Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 108 — Kraków, poniedziałek 12 maja 1930 — Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

WELCOME! SOYEZ LES BIENVENUS! WILLKOMMEN! WITAJCIE!

Powitanie Międzynarodówki górników w Krakowie

W poniedziałek 12 maja rozpoczną się obrady kongresu Międzynarodówki Górników w murach Domu Górników w Krakowie. Poraz to pierwszy od chwili odrodzenia się Rzpltej Polskiej zbiera się na jej ziemiach kongres międzynarodowy jednego z najpotężniejszych klasowych związków zawodowych. Zbiera się dla rozpatrzenia szeregu spraw pierwszorzędnej wagi, nietylko dla samych górników, ani nawet dla ruchu robotniczego, ale pierwszorzędnej wagi dla rozwoju gospodarczego Europy i wręcz polityki europejskiej. Kongres krakowski ma za zadanie rozpatrzeć sprawy odnoszące się do przyszłego Locarna węglowego. Na jego opinję czekają zarówno rządy jak przemysłowcy, aby powziąć ostateczną decyzję. Przedmiotem dyskusji będzie między innemi raport dotyczący anglopolskiego porozumienia się w sprawie rynków zbytu węgla. Kongres krakowski będzie również rozpatrywał zawikłaną sprawę reparacyj węglowych, która odgrywała tak wielką rolę na konferencji w Hadze, oraz szereg zagadnień odnoszących się do polsko-niemieckich stosunków w zakresie spraw węglowych. Kongres krakowski będzie wreszcie rozpatrywał sprawę racjonalizacji przemysłu węglowego w całej Europie, oraz sprawę międzynarodowego uregulowania ustawodawstwa socjalnego dla górników. Wytyczne jakie przedstawiciele 4-miljonowej armji zorganizowanych klasowo górników uchwalą na kongresie krakowskim staną się jednym z ważnych czynników przy rozstrzyganiu przez rządy i sfery gospodarcze problemów węglowych, które dzisiaj przecinają się z problemami polityki międzynarodowej.

Nasz stary, a zawsze młody Kraków może być dumny, że w jego murach odbywać się będzie ten ważny kongres. Polska klasa robotnicza może być dumną z tego dowodu swej przynależności do rodziny narodów niosących wysoko sztandar wyzwolenia klasy robotniczej jak również dowodu, że Polska **nie jest** pomimo wszystko krajem dyktatury, że międzynarodowe związki klasowe mogą się w niej zjeżdżać i obradować tak dobrze, jak i w krajach Zachodu. Polska klasa robotnicza zorganizowana w PPS wita całem sercem swoich braci górników ze wszystkich krajów, zjeżdżających się na kongres do Krakowa.

* * *

GÓRNICY POLSCY WITAJĄ MIĘDZYNARODÓWKĘ GÓRNICZĄ NA POLSKIEJ ZIEMI

W dniach od 11 do 16 maja br. będą w Polsce gościć i obradować w Krakowie przedstawiciele Międzynarodówki górniczej. Winniśmy być bardzo dumni z tego, że w tej zacnej Międzynarodowej rzeszy, liczącej 4 miljony nie brakuje polskich górników, zorganizowanych w swoim związku.

Gdyby nam był ktoś już w latach przedwojennych, powiedział, że jeszcze za naszego życia spotka nas to szczęście, że będzie nam dane dożyć niepodległości państwowej i zaprosić do wolnej niepodległej Polski Międzynarodówkę Górniczą na obrady do Polski, nie łatwo byśmy w to uwierzyli. Ale przecież na szczęście nie tylko górników polskich, ale i na pożytek całej Międzynarodówki Górniczej tak się stało. Witamy przeto całem sercem w Polsce naszych miłych towarzyszów z Międzynarodówki Górniczej. A witamy ten Międzynarodowy Kongres górników w Polsce z tem większą serdecznością, że rozpoczyna on swoje obrady nad tak bardzo ważnemi i dla polskich górników sprawami.

My polscy górnicy wiemy dobrze, że prawie niema takich zagłębi górniczych w jakiemkolwiek państwie, gdzieby nie pracowali, i nie byli najstraszniej przez kapitalistów wyzyskiwani, nasi polscy górnicy i wierzymy, że tylko międzynarodowo myślący zorganizowani górnicy mogą cierpiącym polskim górnikom pomocy udzielić.

Witamy przeto miłych Towarzyszów i wierzymy w to, że każda zdobycz Międzynarodówki Górniczej, będzie wywalczona przy współudziale także i górników polskich, oraz, że ze zdobyczy tej skorzystają i górnicy polscy w miarę wzrastającego w tej walce udziału swojej solidarności i świadomości.

Życzymy przeto międzynarodowemu kongresowi górników z głębi serca jak najpomyślniejszych obrad na pożytek całego górnictwa i całej ludzkości. Zaś Krakowowi jako miastu które jest prawie, że w środku górnictwa polskiego, gratulujemy tak cennej zdobyczy do swego skarbu wspomnień historycznych o jaką bogatszy będzie Kraków, przez odbycie się w jego murach kongresu górników.

Międzynarodowa solidarność górnicza niech żyje!

Jan Papuga.

* * *

Od jutra proletarjat Polski będzie gościł w starych murach Krakowa przedstawicieli górników, niemal wszystkich krajów. Od poniedziałku do piątku obradować będzie poraz pierwszy w niepodległej Polsce Międzynarodowy Kongres, jednej z najpotężniejszych organizacyj robotniczych w Europie. Wybranie Krakowa przez Egzekutywę Międzynarodówki Górniczej na obrady Kongresu i zaszczycenie naszej stosunkowo młodej organizacji miłą i odpowiedzialną rolą gospodarzy — napawa nas polskich górników radosną dumą. Witając naszych drogich gości w murach starego Krakowa, tej kolebki nie tylko kultury naszego narodu, ale i kolebki polskiego rozwoju Socjalizmu, — pragniemy wraz z całą klasą robotniczą Polski uczynić wszystko, aby Drodzy Goście czuli się wśród nas, jak wśród swoich najbliższych.

Polscy górnicy, żyjący w chwili obecnej w warunkach najstraszniejszego kryzysu gospodarczego... cierpiący tak znaną i wśród Towarzyszów zagranicznych nędzę bezrobocia. rozumieją wagę i doniosłość obrad Kongresu dla kierunku dalszego rozwoju i ducha polityki gospodarczej, nie tylko w górnictwie, ale we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego narodów i dlatego dorzucą i swój zorganizowany wysiłek we wspólnej walce z obecną anarchją gospodarczą. Przecież główną troską i tematem obrad Kongresu będzie wynalezienie dróg i obmyślenie sposobów usunięcia szalejącej w górnictwie między poszczególnemi krajami na przestrzeni lat dzikiej walki konkurencyjnej a z nią stałe powracającej fali kryzysów i bezrobocia.

Już na poprzednim Kongresie w Nimes postawili przedstawiciele górników żądanie zastąpienia obecnych bezplanowych metod gospodarki w górnictwie, celową organizacją produkcji i zbytu w skali międzynarodowej. Dziką niszczącą przedewszystkiem proletarjat górniczy, wojnę konkurencyjną postanowiliśmy zastąpić zorganizowaną współpracą. Uchwaliliśmy domagać się międzynarodowego porozumienia węglowego, tak co do cen jak i podziału rynków zbytu, z zagwarantowaniem odpowiedniego wpływu przedstawicielstwa górników, skrócenia do 7 godzin czasu pracy i jednolitego uregulowania płacy i warunków pracy.

Żądania te udało nam się uczynić tematem poważnych obrad na terenie Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy, ale wobec oporu przedstawicieli przemysłu i rządów, nie byliśmy w stanie ich jeszcze zrealizować.

Obecnie obradujący w Krakowie Kongres korzystając z doświadczenia przeszłości, obmyślić ma tak skuteczne środki walki, aby zastosowane przez zorganizowany proletarjat górniczy, mogły w szybkim czasie te postulaty wprowadzić w życie i przez to położyć kres obecnej katastrofie gospodarczej w górnictwie. Oto kardynalne zadanie, jakie sobie kongres górników do spełnienia postawił.

Obok tego będzie obradował kongres nad tak ważnemi dla górników sprawami jak: zaprowadzenie wszędzie jednolitych płatnych urlopów wypoczynkowych, przeciwdziałanie zgubnym skutkom wprowadzonej bez współudziału i uwzględnienia interesów górników, tak zwanej racjonalizacji pracy. Walka z klęską nieszczęśliwych wypadków i chorobami zawodowemi w górnictwie.

Wkońcu Kongres wypowie swój zdecydowany protest przeciw wszelkim zakusom wojennym skądkolwiek by one pochodziły.

Górnicy i cały proletarjat Polski śledzić będzie ze szczególnem zainteresowaniem tok obrad parlamentu górniczego świata, zapewniając jednocześnie przybyłych do Polski towarzyszów delegatów, że jako wierna drużyna międzynarodowej rodziny proletarjatu, nie uchyli się od żadnego wysiłku i ofiar w dążeniu do urzeczywistnienia wspólnych celów. **Poseł Jan Stańczyk.**

* * *

PORZĄDEK DZIENNY KONGRESU

1) Zagajenie przewodniczącego. 2) Wybór skrutatorów i komisyj mandatowej, regulaminowej i redakcyjnej. 3) Sprawozdanie komitetu wykonawczego od czasu kongresu w Nimes (koniec maja 1928) i o konferencjach genewskich. Sprawozdawca **Delattre**, sekretarz międzynarodowy. 4) **Racjonalizacja w górnictwie.** Sprawozdawca dr. **Berger** z Bochum (Niemcy). 5) Wykształcenie zawodowe górników. Sprawozdawca **Van der Bilt** (Holandja). 6) **Ujednostajnienie metod walki — ustalenie płac — sądownictwo rozjemcze i pojednawcze.** Sprawozdawca **A. J. Cook** (Wielka Brytanja). 7) **Wychodźtwo i imigracja.** Sprawozdawca **Dethier** (Belgja). 8) **Walka przeciw wojnie.** Sprawozdawca **Quintin** (Francja). 9) Odszkodowanie za nieszczęśliwe wypadki i choroby zawodowe. Sprawozdawca **Borgschulze** (Niemcy). 10) Nadzór nad pracą w kopalniach. Sprawozdawca **Vigne** (Francja). 11) Urlopy dla górników. Sprawozdawca **Stańczyk** (Polska). 12) Wybór komitetu wykonawczego. 13) Oznaczenie miejsca i daty następnego kongresu.

Wymowa p. Kwiatkowskiego a wymowa cyfr

P. minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski odczuwa widocznie, że społeczeństwo nie może pojąć obojętności rządu wobec sytuacji gospodarczej i dlatego — po długiem milczeniu — postanowił wypowiedzieć się na ten temat. Forum wybrał sobie p. minister osobliwe: herbatkę w salonach ministerstwa, na którą zaprosił — jak komunikat głosi — przedstawicieli rządu, sfer finansowych, przemysłowych, handlowych i rolniczych — a więc kwiat „Lewiatana". Tym starym wygom w dziedzinie gospodarczej p. minister wyjaśniał swe zapatrywania na sytuację.

Nie będziemy powtarzali przeróżnych wywodów, doprawdy nieciekawych i nic nowego do sprawy nie wnoszących. Chcemy tylko ująć i oświetlić jeden ustęp jako wyraz zapatrywania decydującego w sprawach gospodarczych ministra. Wedle relacji urzędowej p. Kwiatkowski powiedział:

„Ogólna sytuacja nasza jest jeszcze bardzo ciężka. Żyjemy pod naciskiem ogólno-światowej depresji i kryzysu, wynikającego ze szczególnych warunków, w których istnieje gospodarstwo polskie. Wytężamy jednak nasze siły, celem złagodzenia zła. Budżet, mimo kompresji, realizuje nader ważne inwestycje państwowe, ułatwiając ekspansję naszego gospodarstwa. Ulgi podatkowe, jakkolwiek na razie w skromnym zakresie, jednakże są realizowane i rozszerzane. Kredyt jest tańszy i coraz bardziej dostępny. Rezultaty tych akcyj muszą być pozytywne. Ostatnie tygodnie przynoszą *coraz więcej wiadomości dodatnich.* W ostatnim tygodniu sprawozdawczym bezrobocie spadło bardzo silnie, gdyż około 9.000 osób. Z targów poznańskich sygnalizowano ożywienie się konsumcji wewnętrznej.

Otóż słowa o „coraz więcej wiadomości dodatnich" chcemy porównać z tem, co p. minister uważa za oznaki poprawy, powołując się też na zmniejszenie się bezrobocia. Ta właśnie oznaka przemawia *przeciw* optymizmowi p. ministra. Sprawa ze zmniejszeniem się bezrobocia przedstawia się w *cyfrach* tak: Z końcem kwietnia ub. r. liczba bezrobotnych z najwyższej liczby 189 tysięcy spadła na 155 tysięcy, a więc o *16%*. W tymsamym czasie br. bezrobocie spadło z 296 na 284 tysiące, a więc tylko o *4%*. Czy z tego zestawienia 16:4 można wyciągnąć wniosek, że ostatnie tygodnie przyniosły, jak p. minister twierdzi, poprawę?

Dalej p. minister powiedział:

„Zmobilizowano już dotychczas kilkadziesiąt miljonów na ruch budowlany w roku bieżącym. Dalsze ważne i nowe projekty są w opracowaniu i niewątpliwie w czasie najbliższym zostaną pomyślnie zrealizowane, doprowadzając nowych kilkadziesiąt miljonów w myśl intencji p. ministra skarbu na ten sam cel".

Jak się ma sprawa z ruchem budowlanym, nieraz pisaliśmy. Faktem jest, że w obecnym sezonie ruch budowlany nie dochodzi ani do połowy ruchu w roku ubiegłym, który, wiadoma ta rzecz, wcale nie był imponujący. Wiadomo też, że właśnie zmobilizowanie kredytów na ruch budowlany nastąpiło w bardzo skromnej mierze, zaś mobilizacja kredytów, zapowiedziana na *sierpień* nie uprawnia do optymizmu już w *maju*.

A jak stoi sprawa z największym u nas przemysłem: włókienniczym? Zacytujemy głos jednego z poważnych pism warszawskich, w dodatku przychylnego dla rządu. Pisze mianowicie „Nasz Przegląd":

„W przemyśle włókienniczym *nie zanotowano wcale poprawy* w związku z rozpoczęciem sezonu wiosennego. W Łodzi *bezrobocie nawet wzrasta.* Obecnie jest w okręgu łódzkim z górą 50 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. W samej Łodzi ponad 31 tys., oraz 20 tys. półbezrobotnych, zatrudnionych tylko kilka dni w tygodniu".

Taka jest wymowa cyfr na pięknie wygłoszone frazesy p. ministra. Każdy powie, że cyfry są bardziej przekonywujące. Ale nie przekonały widocznie obecnych na herbatce matadorów, którzy — jak podaje PAT — wyrazili zaufanie do gospodarczego programu rządu. Zaufanie trzeba przy herbatce wyrazić, ale gdzie oni ten program widzieli, to zagadka. Przecież rząd ogłasza dotychczas tylko fragmenty, o całym planie nikt nic nie słyszał. A może programem godnym zaufania przedstawicieli „Lewiatana" jest stwierdzenie p. ministra, że „jesteśmy państwem o ustroju kapitalistycznym"? W tem leży tajemnica zaufania przedstawicieli kapitalizmu do ministra zachwalającego ten system.

Program spółdzielczości robotniczej w chwili obecnej

Rada nadzorcza Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P. w dniu 6 kwietnia b. r. odrzuciła wniosek spółdzielni socjalistycznych, proponujący utworzenie wewnątrz Związku — odrębnego Wydziału Propagandy dla spółdzielni robotniczych. Mimo że ilość członków w spółdzielniach z roku na rok maleje, mimo, że czytelnictwo czołowego pisma Związku „Spólnota" dosięga tylko niewielkich cyfr, mimo uzasadnionych przyczyn, które życie samo wysuwa, władze obecne Związku są dzą, iż spółdzielnie robotnicze mają otrzymywać w dalszym ciągu neutralną i „niezależną" lekcję spółdzielczości solidarystycznej.

Czy wobec nieustępliwego stanowiska władz Związku należy zostawić rzeczy samemu biegowi, czy też powinniśmy zakrzątnąć się około stworzenia samodzielnej placówki, która miałaby na celu ześrodkowanie akcji uświadamiającej spółdzielczo — zarówno już zorganizowanych robotników jak również masy stojące dotychczas poza ruchem spółdzielczym?

Twierdzenie, że ruch spółdzielczy jest masom konieczny, nie trzeba chyba dowodzić. *Zmobilizowanie jaknajwiększej liczby robotników zorganizowanych w klasowych Zw. zawodowych. TUR. organizacji kobiet i skierowanie ich do miejscowych spółdzielni spożywców — to kwestja tylko czasu przy pewnym wysiłku organizacyjnym.*

Spółdzielnie robotnicze naogół nie miały dotychczas busoli. Wprawdzie tu i ówdzie istniał kontakt między kierownikami spółdzielni a miejscowemi organizacjami proletarjackiemi. *Odczucia jednak masowego między ogółem Zw. zawodowych a sp. spożywców nie było.* Znaczna część robotniczych spółdzielni w ciągu lat ostatnich uzdrowiła swą gospodarkę i wzmocniła się — naogół jednak kontaktu z ogólnym ruchem robotniczym szerzej nie nawiązała.

W dużej mierze stan taki został spowodowany niejasną taktyką wydziału społ.-wychowawczego Związku Sp. Sp. Rz. P., który w istocie swej stronił od życia robotniczego i unikał prawdziwego kontaktu z masami.

A jednak grunt dla wyczucia i przyjęcia idei je. Dowodem tego, iż Komitet propagandy spółspółdzielczej w masach tych mimo wszystko istnie dzielczości rob.-włościańskiej, gdy obecnie rozpoczął swe prace — znalazł żywy i głęboki oddźwięk. *Spółdzielnie robotnicze gorąco odpowiedziały na odzew Komitetu, wołając: „jesteśmy, chcemy i będziemy pracować z całym walczącym proletarjatem".*

Z szeregu miejscowości dochodzą nas wieści, że ruch organizacyjny się ożywia, a ilość nowych członków silnie wzrasta.

Ziarno padło snać na odpowiednią glebę. Akcja ustna, jak również szeroka działalność prasowa Komitetu, prowadzona w „Robotniku", „Naprzodzie", „Pobudce", „Głosie Kobiet", licznej prasie zawodowej i prowincjonalno-socjalistycznej już dają rezultaty, które, wierzymy, iż w miarę dalszej naszej akcji, będą coraz większe.

Dzisiaj już z całą pewnością możemy twierdzić, że o ile pierwsze 3 miesiące działalności Komitetu propagandy dają takie wyniki, to *stworzenie stałej placówki* — Stowarzyszenia propagandy spółdzielczo-robotniczej — *w ciągu jednego lub dwu lat pracy może kompletnie przeorać glebę i dać zupełnie poważne rezultaty.*

Nie przesadzając zatem, czy Stow. propagandy sp.-robotniczej ma być samoistną odrębną organizacją, czy też stać się składową częścią Związku rewizyjnego spółdzielczo-robotniczego, stwierdzić tylko chcemy, że dalszego rozwoju spółdzielczości robotniczej — powołanie stałej organizacji dla propagandy spółdzielczej w klasie robotniczej — jest ważnym nakazem chwili. **J. Z.**

„Petycja“

Tak nazwano wniesione do p. prezydenta Rzplitej żądanie zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu. Nie będziemy się spierali o nazwę; wystarczy zacytować ustęp 3 artykułu 25 konstytucji, który mówi, że „na żądanie“ — a więc posłowie nie proszą, lecz żądają; to nie jest proszenie o coś, co można dać albo odmówić, lecz żądanie, które — po spełnieniu przepisanych warunków — wykonane być musi.

Stało się więc 9 maja to, o czem już od kilku tygodni jako o najbliższem wydarzeniu politycznem mówiono. Odgadywano, potakiwano i zaprzeczano, to ostatnie budując na — zdaniem sanacji — niemożliwości sprzągnięcia kilku stronnictw do jednego wozu, aż ustały wątpliwości, aż stał się fakt — pierwszy w dziejach parlamentaryzmu polskiego ze względu na czas i doniosłość.

Stronnictwa centrum i lewicy, które to żądanie podpisały, zostały między sobą, bez przyczepki stronnictwa narodowego. I ono głosiło, że chce wystąpić z żądaniem zwołania sesji; było więc rzeczą naturalną złożyć swe podpisy tam, gdzie one mogą mieć wagę. Klub narodowy poszedł jednak odrębną drogą; nie podobała mu się, jak donoszą, motywacja żądania i dlatego zmierza wnieść osobne, wobec niekompletnej ilości podpisów, bezprzedmiotowe żądanie do p. prezydenta.

Dlaczego motywacja nie podobała się klubowi endeckiemu? Prawdopodobnie dlatego, że podkreśla ona szczególnie wyraziście momenty gospodarcze, jako najważniejszą podstawę żądania. Z tego podkreślenia momentów gospodarczych endecja wyciąga — naturalnie fałszywy — wniosek, jakoby stronnictwa centrolewu zamierzały wykorzystać sesję tylko dla tych momentów. Z całego tenoru motywów wynika coś wręcz przeciwnego, motywy gospodarcze są tylko **jednem**, nie zaś **wyłącznem** poparciem żądania. Mówi się przecież tam wyraźnie o zmianie konstytucji, o ustawach samorządowych, o sprawach podatkowo-finansowych jako rzeczach, któremi sesja powinna się zająć. Szczególnie w ostatnich rzeczach mogła endecja mieć gwarancję, że Sejm nie ma zamiaru iść skrępowaną marszrutą. Nie chcemy i nie możemy naturalnie ani przewidywać ani zalecać, czy np. sprawa Czechowicza lub wotum nieufności dla rządu należą też do spraw, które stronnictwa przy układaniu żądania miały na myśli, jednak w zwrotach „kredyty dodatkowe“ i „zamknięcia rachunkowe“ te sprawy **mogą** znaleść miejsce.

Co teraz się stanie? Przedewszystkiem należy z naciskiem wskazać na to, że stronnictwa centrolewu wytykają rządowi, że nie spełnił swej „groźby“ rozwiązania Sejmu i odwołania się do społeczeństwa. Ten wstęp do motywów jest najoczywistszem zaprzeczeniem twierdzeń sanacji, jakoby stronnictwa bały się wyborów. Obawiać się ma powody tylko sanacja, która zresztą do obaw się przyznaje, rezygnując z udziału w wyborach uzupełniających, podczas gdy inne stronnictwa występują do nich taksamo, jak przy wyborach ogólnych. Dalej motywy żądania obalają twierdzenia sanacji jakoby centrolew istniał tylko dla negacji — wulgarnie mówiąc: dla dokuczania rządowi, podczas gdy do pozytywnej pracy: do utworzenia rządu nie jest zdolny. Niechby spróbowano, a pokaże się, czy tylko sanacja ma moc i przywilej na rządzenie; czy przeciwnie tzw. opozycja tj. większość Sejmu nie ma do tego większej kompetencji i silniejszej legitymacji.

Motywy żądania podkreślają odpowiedzialność Sejmu za losy kraju. Rzecz nadzwyczaj ważna: wobec traktowania przez rząd swej odpowiedzialności pod kątem widzenia interesów sanacji, Sejm występuje jako rzecznik całego kraju, jako powołany do zaradzenia — podkreśla się: w granicach swej kompetencji — klęskom w drodze konstytucją przepisanej.

W łonie rządu zanosi się przecież na jakieś przemiany. Nie jest to przypadek, że równocześnie z wniesieniem żądania o zwołanie sesji ogłoszono „przemianowanie“ p. Kwiatkowskiego z kierownika na ministra przemysłu i handlu. Nie jest to jedynem podkreśleniem ważności spraw gospodarczych, które do kompetencji tego ministra należą; to jest pośrednie bodaj potwierdzenie pogłosek łączących nazwisko p. Kwiatkowskiego ze zmianą w konstrukcji rządu. Zobaczymy zapewne niezadługo, jaki jest rzeczywisty efekt tej nominacji; o samą godność i rangę tu z pewnością nie chodziło — raczej o podkreślenie specjalnego przeznaczenia tego ministra: nie do Mościc a do pałacu Rady ministrów?

Czternaście dni daje art. 25 p. prezydentowi do spełnienia żądania jednej trzeciej ustawowej liczby posłów. Czy stanie się tak, jak się dzieje przy zwoływaniu zwyczajnej sesji tj. zwołuje się ją na ostatni dzień (31 październik) przepisanego terminu czy ten 14-dniowy termin zostanie skrócony — to są rzeczy drugorzędne. Grunt, że mamy teraz jasną sprawę: albo spełnienie żądania albo przejście do jawnej dyktatury.

Sąd pracy w Krakowie w r. 1929

W kwartalniku „Praca i Opieka Społeczna“ zamieszczono sprawozdanie z działalności sądów pracy za r. 1929. Z dniem 15 stycznia 1929 r. uruchomiono 12 sądów pracy (w tem także sąd w Białej a w Krakowie przekształcony ze sądu przemysłowego) a z dniem 1 sierpnia 1929 r. 4 sądy (w tem sąd w Chrzanowie) razem zaledwie 16 sądów pracy w byłej dzielnicy austrjackiej i rosyjskiej, gdyż niestety w b. dzielnicy pruskiej zatrzymano sądy przemysłowe i handlowe.

Liczba sędziów w sądach pracy wynosiła 33, z tego 3 w Krakowie. Urzędowe to zestawienie musimy o tyle sprostować, że 3 sędziów mając 2 sale rozpraw zaczęło odrabiać pańszczyźnianą pracę dopiero od dnia 2 listopada 1929 r. w nowym lokalu przy ul. Lubelskiej 27, kiedy zaległości skutkiem niedostatecznej obsady sędziowskiej (przez kilka miesięcy urzędował 1 sędzia) przybrały olbrzymie rozmiary i skłoniły radę związków zawodowych w Krakowie do wniesienia odpowiedniego memorjału do min. pracy i op. spol., skutkiem czego sąd pracy uzyskał nowy lokal i 3 sędziów.

Sąd pracy w Krakowie zajmuje trzecie miejsce ze względu na liczbę skarg cywilnych (3578 po Łodzi i Warszawie-Południe), drugie miejsce co do załatwionych skarg (3137 po Łodzi), czwarte miejsce co do zaległości (12.3% po Bielsku, Drohobyczu i Sosnowcu, gdzie jednak znacznie mniej spraw przypada na sędziego — przeciętnie zaległości wynosiły 20.9%).

Najwięcej skarg w sądzie krakowskim wnieśli robotnicy (1872 tj. 53.4% ogółu), a następnie *służba domowa (942 tj. 26.9% ogółu, podczas gdy przeciętny % w państwie bez Warszawy wynosi zaledwie 10.7!)* Widać z tego, że warunki pracy służby domowej w Krakowie są opłakane i wymagają uzdrowienia. Dalej mamy 488 skarg pracowników umysłowych oraz 116 skarg uczniów i praktykantów tj. 3.3% ogółu, podczas gdy przeciętny % wynosi zaledwie 1.4. Widać, że i warunki bytowania terminatorów są kiepskie, kiedy wymagają tak częstej interwencji sądu pracy. Tu ma wdzięczne pole działania inspekcja pracy, gdyby chciała i mogła wglądnąć w te „patrjarchalne“ stosunki. Charakterystycznem jest, że procent skarg robotników, pracowników umysłowych a szczególnie dozorców domowych w sądzie krakowskim jest znacznie niższy od przeciętnego (o 12, 2.8 i 3.1%) Widocznie powyższe kategorje pracowników w Krakowie potrafią część sporów zlikwidować w drodze organizacyjnej bez zwracania się do sądu pracy.

Najwięcej skarg wniesiono w Krakowie o wynagrodzenie za pracę (27.2%) o odszkodowanie wynikające ze stosunku służbowego (25.7%), w związku z rozwiązaniem stosunku służbowego (22.8%), o świadectwa i książeczki obrachunkowe (10.4%) i t. d. W porównaniu z przeciętną w państwie uderza wysoki procent skarg ostatnich 2 kategoryj w Krakowie, najwyższy w państwie!

W Krakowie ponad trzecią część skarg (37.4%) załatwiono wyrokiem, a blisko połowę (48.6%) w inny sposób (ugodą pozasądową) a tylko 14% ugodą sądową.

Wygranych całkowicie skarg w Krakowie było 52.7%, częściowo 31.9%, przegranych 15.4%. Kraków ma wysoki procent skarg zupełnie wygranych, coby świadczyło o wielkiem wyrobieniu robotników krakowskich i wyszkoleniu sekretarjatu sądowego, spisującego skargi.

Najwięcej apelacyj wykazuje Kraków (201), z czego niestety aż 58% uwzględniono całkowicie względnie częściowo. Ten wysoki procent uwzględnionych apelacyj świadczy o fatalnych skutkach przepracowania sędziów krakowskich, którzy zmuszeni są prowadzić rozprawy nieraz do późnego wieczora.

O przeciążeniu sądu pracy w Krakowie świadczy także statystyka spraw karnych (950), wykazująca, że pod tym względem Kraków stoi na pierwszem miejscu.

Z powodu niedostatecznego personalu sędziowskiego załatwiono 855 spraw nakazami karnemi (bez rozprawy), osiągając w ten sposób rekord państwowy. (Skutkiem tego zaległości wynosiły zaledwie 4.4%).

Z powyższego sprawozdania wynika, że personal sędziowski i sekretarjat sądu pracy w Krakowie dokonał ogromu pracy. (Kraków miał 4528 spraw cywilnych i karnych, a tylko Łódź więcej bo 4688, a więc nie wiele mniej od stolicy przemysłowej Polski), jednakowoż dla zapewnienia sądowi pracy wymaganej ustawą szybkości w załatwianiu spraw, tudzież pogłębienia treści wyroków należy powiększyć personel sędziowski, oraz personel sekretarjatu sądu pracy w Krakowie. *Dr. M.*

Po zgonie senatora Posnera

Z powodu śmierci starego, wiernego towarzysza Stanisława Posnera, który od wczesnej młodości do chwili zgonu niezłomnie stał przy sztandarze socjalizmu, przesyłam redakcji „Naprzodu“ i całej naszej partji wyrazy głębokiego żalu i czci dla pamięci zmarłego Towarzysza.

Dr. Zygmunt Marek.

O budowie domów ludowych

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Lud pracujący w przemyśle naftowym, żyjąc w potwornych warunkach bytowania parjasów, wyrażał ciągle swą tęsknotę do podniesienia się gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Szczególnie z chwilą powstania organizacji zawodowej i ekonomicznego podźwignięcia klasy robotniczej spotęgowało się pragnienie stworzenia sobie własnych ognisk walk, dążeń i potrzeb robotników naftowych w domach ludowych. Z wielkim trudem i ofiarnością robotników zdołano stworzyć podstawy budowy domów ludowych, uzyskując na ten cel w r. 1928 od pracodawców naftowych 1 proc. w stosunku do płac robotniczych, co zagwarantowane zostało umową z ważnością na rok. W przeciągu tego roku dokonano wielkich rzeczy. O stanie budowy domów ludowych w przemyśle naftowym pisał obszernie tow. Haluch, jeden z inicjatorów budowy. Dla wykończenia zamierzonego dzieła zażądano od pracodawców przedłużenia mocy umowy na dalsze lata.

W międzyczasie powstała BBS z nakazem **rozbijania jedności robotników. Sztucznie bo za pieniądze, hodował ją uparcie w Borysławiu, a więc w dawnym swoim okręgu, Moraczewski, który przyszedł chyba do przekonania, że całą swą długoletnią pracę, przekonania i ideały, trzeba w okresie sanacji przekreślić. Cała działalność BBS skupiała się dokoła zagadnienia, jak zniszczyć wielkie dzieło budowy domów ludowych.** Wroga tym niecnym wysiłkom, jednolita i zdecydowana postawa klasy robotniczej w przemyśle naftowym przeszła nad nagonką na domy ludowe ze strony BBS do porządku dziennego.

Najcharakterystyczniejsze, że władze i miarodajne czynniki podsycały i podtrzymywały BBS w walce z domami ludowemi. Fakt, że sprawę dalszego odprowadzania 1 proc. na budowę załatwiono z pracodawcami dopiero wtedy, kiedy Moraczewski nie był już ministrem, mówi sam za siebie.

Obecnie w okresie plebiscytu warto przytoczyć ciekawy dokument, który oskarża dosadnie niegodziwą walkę BBS z domami ludowemi, jako **szkodliwą dla państwa i społeczeństwa.**

Województwo lwowskie w okólniku z 23 VIII 1929 pisze do podwładnych starostów:

„Na ostatnich konferencjach wojewodów poruszono kilkakrotnie sprawy rozbudowy „Domów Ludowych" na terenie trzech województw Małopolski wschodniej. Akcja ta naogół znajduje należyte zrozumienie wśród sfer miejscowego społeczeństwa polskiego, jednakowoż niezawsze jest ono w możności zrealizowania zamierzonej akcji, a to dla braku potrzebnych funduszów.

Wprawdzie Ministerstwo pracy i opieki społecznej przewiduje subwencjonowanie instytucyj społeczno-kulturalnych, a więc i domów ludowych, jednakowoż jak podkreśla w swem piśmie z dnia 8 lutego 1929 Nr. 730/I III okólnik tut. Nr. 257/IV 1929 L. O. S. 1770/29 wyłącza całkowicie cele budowlane tych instytucyj. **Ponieważ sprawa rozbudowy domów ludowych ma pierwszorzędne znaczenie państwowe, zwłaszcza na kresach i w powiatach o ludności mieszanej, gdyż przyczynia się do kulturalnego i gospodarczego podniesienia ludności i temsamem podwyższa się polski stan posiadania,** przeto postanowiono sprawę tę przedstawić Panu Ministrowi Spraw Wewnętrznych z wnioskiem na finansowe poparcie przez władze centralne.

Oczywiście nie może tu być mowy, by domy ludowe miały być budowane wyłącznie z funduszów państwowych, lecz projektowane jest jedynie uzyskiwanie od władz centralnych pewnych, nie wysokich zresztą, subwencyj na cele budowlane z tem założeniem, by wśród społeczeństwa polskiego wyrobić przekonanie, że w swych dążeniach jest należycie zrozumiane, a wysiłki jego w miarę możności finansowych Państwa są realnie popierane".

A więc budowa domów ludowych ma pierwszorzędne znaczenie państwowe — dosłownie określa okólnik. Jakżeż wobec tego nazwać całą nagonkę rządowej BBS na domy ludowe inaczej, jak **walką z zamierzeniami o pierwszorzędnem znaczeniu państwowem.** Nic dziwnego, ludzie, którzy uważają walkę z PPS, z ruchem robotniczym za państwową konieczność, w zaślepieniu użyją wszelkich środków do tego celu, nawet takich, które przynoszą państwu i społeczeństwu szkodę.

Dalej wedle okólnika Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przewiduje subwencjonowanie zamierzeń odnośnie do domów ludowych. I **jeśli robotnicy naftowi żadnych subwencyj na swoje domy nie potrzebowali,** gdyż własnymi wysiłkiem stworzyli źródło budowy, to **nie należałoby pośrednio, czy bezpośrednio starać się szkodliwie o zahamowanie rozpoczętych budowli domów ludowych,** które przecież mają znaczenie dla państwa.

Walono ze wszech stron na doniosłe dzieło dlatego tylko, że tworzą go robotnicy pod egidą PPS dla swoich walk i potrzeb.

Robotnicy naftowi, rzucając przy plebiscycie dwójkę do urny, rzucą przekleństwo i potępienie szkodnikom domów ludowych, wrogom sprawy robotniczej. Solidarne głosowanie wszystkich robotników na dwójkę zapewni rychłe ukończenie wielkiego dzieła i odpędzi szakali z BBS od żerowania na funduszach robotniczych.

Robotnicy naftowi nie dadzą BBS głosu, bo nie dadzą pieniędzy na zbrodniczą działalność wymierzoną przeciw klasie robotniczej. A obiecanki budowy domów mieszkalnych przez BBS odrzucą robotnicy jako szwindel i oszustwo.

St. Bocian.

Gościnny występ „fraków"

W CZECHOWICACH I DZIEDZICACH

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Na dzień 4 bm. „szumnie" zareklamowano występ frakcji rewolwerowej z p. Praussową na czele. Na zwołane do sali p. Barbera w Żebraczy zgromadzenie przybyli tłumnie górnicy i robotnicy. O godzinie 2 zajechało przed gospodę auto, z którego wysiadła p. Praussowa, eskortowana przez „powstańca" pezetkowca itp. imitujących na tutejszym gruncie frakcję bardzo rewolucyjną. Zebrani przywitali p. Praussową bardzo hucznie i domagali się stanowczo, by oddała **ukradziony klasie robotniczej mandat.** Do prezydjum wybrano tow. Herdzika i Borgla. Referował tow. Herdzik, poczem niedorosły jeszcze sekretarz frakcji, zalecając aż cztery listy sanatorskie, usiłował obecnych przekonać o błogosławieństwie sanacyjnem. Ciętą odprawę dał mu tow. Zemlak, który w półtoragodzinnym referacie zdemaskował obłudę i kłamstwo sanacyjnych frakcjonistów. Z kradzionego mandatu posłanka p. Praussowa domagała się również głosu, jednak zebrani nie pozwolili jej przemawiać. Wkońcu uchwalono wszystkiemi głosami przeciw jednemu głosować na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2, a frakcji wyrażono pogardę i potępienie za jej rozbijacką robotę i bandyckie metody postępowania. Podobno po rozejściu się zebranych miała jeszcze przemawiać p. Praussowa do ośmiu aż słuchaczów, między którymi było jeszcze trzech towarzyszów. O godzinie 4'30 zwołała frakcja zgromadzenie przedwyborcze do sali p. Machalicy w Dziedzicach. I na to zgromadzenie przybyła w tem samem „otoczeniu" p. Praussowa. Sala nie mogła pomieścić zebranych i żadne zebranie nie cieszyło się taką frekwencją. Zebranie zagaił urzędnik celny i prezes miejscowych „powstańców" p. Wywioł, mianując zgóry prezydjum w osobie p. Janika, pezetkowca. Przeciwko metodzie mianowania wystąpił ostro tow. Sum i proponował, by w myśl zwyczajów parlamentarnych zgromadzenie wybrało prezydjum. Ze swej strony proponował na przewodniczącego tow. Gnutka, a na sekretarza tow. Stojaka. Propozycję tow. Suma zgromadzeni przyjęli jednomyślnie przy sprzeciwie **czterech osób.** Wola zgromadzonych nie znalazła jednak uznania p. Praussowej. To też, aby nie pozwolić innym przemawiać i uniknąć dyskusji, sztuczką, że zwołała tylko wiec sprawozdawczy poselski (na afiszach publiczny przedwyborczy), chciała dojść do głosu. Ludność Dziedzic poznała się już jednak od dawna na wartości osób tego rodzaju co p. Praussowa i nie pozwoliła jej mówić bez wyboru prezydjum. Nie pomogła nawet publiczna prośba p. Praussowej o pomoc policji, tak że ze wstydem i przy okrzykach „pfui" i gwizdach **opuścić musiała salę.** Po opuszczeniu sali przez p. Praussową wygłosił obszerny referat na temat wyborów i obecnego położenia gospodarczego tow. Sum, którego wywody nagrodzili obecni licznemi oklaskami. Następnie uchwalono wszystkiemi głosami przeciw dwom głosom rezolucję wyrażającą pełne zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowym Związkom Zawodowym i postanowiono głosować na listę PPS Nr. 2. Dla frakcji wyrażono w rezolucji **pogardę i potępienie za jej zdradę klasy robotniczej, za morderstwo popełnione na robotnikach i za spółkę z magnaterją i burżuazją.** Ten tak imponujący wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „O cześć wam panowie"...

Podać musimy, że sanacja mająca na tutejszym terenie całkowicie zaszarganą opinję odkomenderowała kilku swoich ludzi na czas wyborów do frakcji, by pod tą firmą rozbijać ruch robotniczy. Do takich „odkomenderowanych" należą Janik, maszynista kolejowy, człowiek różnego już koloru i maści, chełpiący się na zgromadzeniu „że też był górnikiem", Woźniak, urzędnik kolejowy, powstaniec a były hakatysta i „nordmarkowiec", nie znana bliżej figura Wywioł, prezesa powstańców i t. p. figury, niejednokrotnie o bardzo ciemnej przeszłości. Nauka jednak jaką otrzymali na tych dwóch zebraniach odbierze im jakąkolwiek chęć do czynienia dalszych prób rozbijackich. Sama p. Praussowa oświadczyła, że nigdy ja jeszcze w życiu coś podobnego nie spotkało. Wielka nauka płynąca z małych Czechowic i Dziedzic niech będzie przestrogą wszystkim bandytom i rozbijaczom ruchu robotniczego, a p. Praussowa w szczególności niech składa dzięki Stwórcy za to, że jest kobietą, bowiem w przeciwnym razie spotkała by się z więcej namacalnemi argumentami i „wdzięcznością" tutejszych robociarzy.

Dla ilustracji sposobów agitacji przez „frakcję rewolwerową", podajemy, że afisze wyborcze są tak napisane, że mogą nawet uświadomionego zbałamucić, przedewszystkiem tem, że wydrukowano sążnistym drukiem **PPS** a słowa „dawna frakcja rewolucyjna" drobnymi literkami, tak, że wyglądają jakby kropki i trzeba chyba szkieł powiększających, by zobaczyć ten „dodatek". Wszystko obliczane jedynie na to, by zmylić robotników nazwą PPS która tutaj cieszy się największem zaufaniem. Robotnicy jednak mimo tych sztuczek **nie dadzą się zwieść i nie będą głosować** na sanację, gdyż „frakcja" nie dostanie tutaj ani 1/10 części potrzebnej na mandat, lecz jest zblokowana ze sanacją (ładni rrewolucjoniści), zatem ze wszystkich głosów korzystać **będzie jedynie sanacja,** która ma w tutejszym okręgu aż 4 „przywieszki".

Tym wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Annie Suchankowej, składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. Mąż.

Sprawy partyjne

ZRZESZENIE PRAWNIKÓW SOCJALISTÓW W POLSCE.

Na odbytem ostatnio zebraniu warszawskich członków Zrzeszenia wybrano nowy tymczasowy zarząd w składzie następującym: Prezes honorowy: tow. *Stanisław Posner*, prezes: tow. adwokat Herman *Lieberman*, członkowie Zarządu tow.: adwokaci Stanisław Benkel, Józef Bloch, Józef Stopnicki, sekretarz: tow. adw. Józef Litauer. Nowowybrany zarząd złożył statut Zrzeszenia władzom do rejestracji.

Postanowiono odbyć zjazd prawników socjalistów z całej Polski podczas kongresu partyjnego jesienią 1930, do tego zaś czasu między innemi uchwalono przeprowadzić rejestrację członków z całej Polski.

Wszelkie zgłoszenia i informacje pod adresem tow. J. Litauera, Warszawa, Marszałkowska 81.

1 Maja 1930

DĄBROWA kolo Tarnowa. O godzinie 5 rano na ulicach miasta odegrano pobudkę. Mimo deszczu oraz tendencyjnie rozpuszczanych pogłosek, że w tym roku obchodu majowego nie będzie, dalej mimo pozrywania wszystkich afiszów przez niewiadomych (?) sprawców, na **zgromadzenie** przybyło kilkaset osób. Orkiestra odegrała „Czerwony sztandar", wiec zagaił tow. Kornik, referat o święcie majowem wygłosił tow. prof. Kasper **Ciołkosz**. Rezolucję CKW uchwalono jednomyślnie. Następnie zgromadzeni uformowali **pochód**, który przeszedł ulicami miasta i powrócił na miejsce zgromadzenia, gdzie został rozwiązany. Popołudniu odbyła się **akademja i zabawa ludowa**.

GOLESZÓW. Mimo niepogody tegoroczne Święto Robotnicze wypadło okazalej i zebrała się większa ilość uczestników niż w roku ubiegłym. Manifestacyjne zebranie odbyło się w sali gminnej. Przew. tow. Sosna Jerzy. Po zagajeniu i wyborze prezydjum, orkiestra odegrała „Międzynarodówkę", a chór mieszany „Siły" miejscowej odśpiewał pieśni robotnicze, które zebrani nagrodzili hucznemi oklaskami.

Referat 1-Majowy wygłosił tow. **Sum**, przedstawiając obszernie skutki wojny światowej i skutki ewentualnej przyszłej wojny i obecną sytuację gospodarczą, oraz zamachy na demokrację w Polsce.

O sprawach wyborczych referował tow. **Funiok**. Zebrani przyjęli rezolucję wyrażające **pełne zaufanie dla PPS i Klasow. Zw. Zaw.** przyczem domagali się **ustąpienia rządu**, wyrażając równocześnie swą wolę, że na wypadek zamachu na prawo przedstawicielstwa ludności — użyją wszystkich środków, **by praw tych bronić**, w rezolucji tej postawiono również żądania natury gospodarczej, oraz żądania ubezpieczenia na starość, od bezrobocia itd. Odegraniem przez orkiestrę „Czerwonego" zakończono to naprawdę bardzo poważne i imponujące zgromadzenie. Popołudniu odbyła się w gospodzie gminnej zabawa ludowa.

JAROSŁAW. Uroczystość majowa odbyła się w tym roku u nas bardzo okazale. W parku miejskim odbyło się zgromadzenie, które zagaił tow. Olearczyk, referował tow. Nowoświat z Przemyśla. Zgłoszoną rezolucję przyjęto jednogłośnie, poczem dwutysięczny pochód przeszedł ulicami, wywołując przygnębiające wrażenie na domorosłych jedynkarzach. Sanacyjne pieski dokonały w dniu tym niesłychanego gwałtu zamykając dostęp do miasta policją na rogatkach miejskich, nie dopuszczając do miasta liczne rzesze braci chłopów, którzy chcieli wziąść udział w uroczystości. Bebesiątka wcale się podczas dnia nie pokazały, wieczorem zaś urządzając zabawę porozbijali sobie wzajemnie łby palami, wykazując temsamem wysokość bebesowskiej kultury. **h. s.**

OŚWIĘCIM. Wczesnym rankiem odegrała pobudkę po ulicach miasta doborowa orkiestra Związku Kolejarzy tutejszego koła i zaraz zaczęły się gromadzić w kilku punktach grupy robotników i robotnic, które połączywszy się udały się pochodem na dworzec kolejowy, gdzie oczekiwały ich grupy robotników z poszczególnych fabryk. Na dworcu uformował się pochód i wyruszył drogą przez baraki gdzie połączył się z pochodem górników z Brzeszcz i okolicy maszerując wspólnie do miasta, udając się przed budynek Powiatowej Kasy Chorych, gdyż starosta **nie zezwolił** na odbycie wiecu na głównym rynku z powodu odbywającego się targu. Przed Kasą tedy ustawiono trybunę i zebrani wybrali następujące prezydjum złożone z towarzyszy: Majcherka Andrzeja z ZZK, Rzepusa Antoniego z Brzeszcz, Micorka Romana, górnika z Brzeszcz, Nyderka Emila z PMTyt. — Wiec zagaił tow. Nyderek M. udzielając głosu tow. **Fidbergowi** referentowi Poale Syon z Krakowa, który w krótkich słowach zobrazował dzisiejszą politykę w kraju.

Następnie zabrał głos tow. poseł **Nosal Jan**, który w dosadnych słowach szeroko omówił całą pomajową gospodarkę w państwie piętnując tych, którzy naginają konstytucje do celów osobistych i do pognębienia klasy robotniczej, w tak strasznym dzisiaj kryzysie gospodarczym. Wywody tow. pos. **Nosala** rozpętały burzę okrzyków pod adresem tych panów. Po przemówieniu tow. pos. Nosala odczytano rezolucję, którą wśród burzy oklasków **jednogłośnie przyjęto**.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja urządzona przez TUR podczas której sekcja teatralna, pod kierownictwem tow. Spisaka Juljana odegrała sztukę pod tytułem „Kryminalista". Po akademji odbyła się zabawa taneczna na której mile i serdecznie bawiono się aż do rana.

PILZNO. Uroczystości święta robotniczego rozpoczęły się zgromadzeniem w domu Stan. Lebryka na Bałkówce. O znaczeniu święta majowego przemawiał tow. Józef **Ryza**. Po zgromadzeniu rozwinął się tłumny **pochód** z orkiestrą na czele, który przeszedł ulicami miasta na rynek. W pochodzie niesiono kilka transparentów z aktualnemi hasłami. Na rynku odbył się masowy **wiec ludowy**, na którym przemawiał tow. Ryza, oświetlając obecne położenie robotników i chłopów. Rezolucję CKW przyjęto przez aklamację. Po wiecu pochód powrócił na Bałkówkę, gdzie został rozwiązany. Popołudniu odbyła się **zabawa ludowa**. Zbiórka na rzecz TUR przyniosła 73 zł.

SKAWINA. Jak corocznie tak i w roku bieżącym w dniu 1 maja zamarło życie we fabrykach i Skawina przybrała w tym dniu szatę świąteczną. Już wczesnym rankiem przeciągała orkiestra po ulicach Skawiny grając pobudkę. O godzinie 9 rano zaczęli się tłumnie schodzić robotnicy pod swoje fabryki, by ruszyć pochodem do rynku. Przed samym odejściem pochodu **po raz pierwszy** przybyli do Skawiny robotnicy i **chłopi** z pochodem i swoją orkiestrą z Radziszowa. Punktualnie o godzinie 10 rano wyruszyli robotnicy z fabryki cykorji „Francka" z orkiestrą i sztandarem pod browar, gdzie miał się pochód połączyć z pochodami składającymi się z robotników szamotowni i **po raz pierwszy** z robotnikami rafinerji. Po połączeniu się pochodów w jeden ruszono na czele dwóch orkiestr i trzech sztandarów na rynek.

Wiec zagaił i przewodniczył tow. Jasiński, który udzielił głosu tow. **Matuli** z Krakowa. Referent w półtora godzinnym przemówieniu przedstawił obecną sytuację gospodarczą i polityczną w kraju. Gdy referent przedstawiał za czyje pieniądze i jak przeprowadzano wybory do Sejmu i Senatu, jak również słynne przekroczenia budżetowe, oburzeniu nie było końca. Jakie okrzyki padały pod adresem pomajowego systemu rządzenia i jego twórcy nie możemy ze zrozumiałych względów, powtórzyć. Na uwagę zasługuje fakt, że niektórzy byli agitatorzy jedynki krzyczeli: „Precz z taką sanacją!" Natomiast gdy referent wymienił nazwisko tow. **Daszyńskiego**, długotrwałe „Niech żyje!" nie pozwoliło przez kilka minut referentowi dokończyć przemówienia. Po skończonem przemówieniu **jednogłośnie uchwalono** rezolucję i z okrzykami na cześć **tow. Daszyńskiego, Sejmu i demokracji** zgromadzenie zostało rozwiązane, poczem po uformowaniu się pochodu, ruszono do „Sokoła", gdzie została zakończona uroczystość.

Jeżeli chodzi o liczbę uczestników, to musimy stwierdzić, że w roku bieżącym ilość zgromadzonych na rynku sami sanatorzy obliczali na 2 tysiące, my zaś stwierdzamy, że było dużo więcej gdyż z powodu w tym dniu przypadającego jarmarku ogromne masy chłopów przyszło na wiec by się dowiedzieć o tych, którzy im podczas wyborów dużo obiecywali. To też po zgromadzeniu chłopi do siebie mówili „raz psu ogon można urwać, ale drugi raz się nie uda".

Nowe triumfy socjalizmu we Francji

Wybory uzupełniające we Francji od kilku miesięcy znaczą się szeregiem tryumfów socjalistycznych już w ciągu r. 1930 frakcja socjalistyczna w parlamencie francuskim powiększyła ilość swoich posłów ze 102 na 107. Ostatnim z tego szeregu jest tow. **L'Heveder** obrany posłem w niedzielę 4 maja w Lorient w Bretanji. Zwycięstwo wyborcze tow. L'Hevedera ma szczególne znaczenie ze względu na okoliczności w jakich miało miejsce. Tow. L'Heveder został wybrany nie w wyborach ściślejszych, na których kandydat socjalistyczny mógłby ewentualnie otrzymać głosy lewicowców burżuazyjnych i ludzi niezdecydowanych traktujących posła socjalistycznego jako mniejsze zło w porównaniu z reakcyjnym, lecz w pierwszych wyborach, a zatem głosami czysto socjalistycznemi. Oddano ogółem 15043 głosy z czego na tow. L'Hevedera padły 8788 głosów czyli przeszło 1200 głosów ponad absolutną większość, gdy klerykał który otrzymał największą ilość głosów między pokonanymi otrzymał zaledwie 2819. I takie zwycięstwo odniósł kandydat socjalistyczny w Bretanji, w kraju uważanym dotąd przez najreakcyjniejszych klerykałów za swoją wyłączną domenę. Jeśli tu i ówdzie udało się połączonym siłom radykałów i socjalistów zdobyć jakiś mandat bretoński dla posła radykalnego uchodziło to za szczyt tryumfu lewicy. Wybory niedzielne dokonały wyłomu w murach twierdzy reakcji dając Bretanji pierwszego posła socjalistę.

W wyborach w Lorient tak jak i we wszystkich poprzednich zaznaczył się silny spadek głosów komunistycznych. W r. 1928 było ich 810 obecnie tylko 242. gdy liczba głosów socjalistycznych urosła z 4013 na 8788 to zaczy więcej niż 2 razy tyle. Socjalizm idzie naprzód i wszystkie razem „Kurjerki" i „Gazety Polskie" nie zdołają tego faktu zakrzyczeć swemi zapewnieniami o „bankructwie socjalizmu" i jego „przestarzałości". Ten „staruszek" napewno pochowa swoich grabarzy.

Wiadomości polityczne

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO GENEWY

Dnia 9 bm. minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wraz z towarzyszącymi mu wyższymi urzędnikami wyjechał na sesję Rady Ligi narodów do Genewy.

HENDERSON W PARYŻU

Briand i Henderson spożyją razem śniadanie i odbędą rozmowę w sprawie najbliższej sesji Rady Ligi narodów. Dwaj mężowie stanu omówią też różne zagadnienia dyplomatyczne, jakie wysuwają się na porządek dzienny konferencji londyńskiej i w przededniu konferencji genewskiej.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Według oficjalnych informacyj doroczna konferencja ministrów spraw zagranicznych małej ententy odbędzie się w połowie czerwca na jeziorze Szczyrbskiem w Tatrach. Przedmiotem konferencji będzie głównie problem reparacyj wschodnich i wpływ ich na uregulowanie stosunku państw m. ententy do Węgier. Równocześnie odbędzie się konferencja małej ententy prasowej.

RATYFIKACJA UMÓW HASKICH

Dnia 9 bm. o 17.30 w gabinecie Brianda odbyło się podpisanie protokołu złożonych po ratyfikacji układów haskich. Podpisy złożyli prócz Brianda ambasadorowie Belgji, Włoch i Anglji. Następnie Briand wydał herbatę dla ambasadorów państw, które podpisały protokół.

SKANDAL DYPLOMATYCZNY W LONDYŃSKIEJ AMBASADZIE SOWIECKIEJ

„Daily Mail" zapowiada, iż w sow. ambasadzie w Londynie grozi skandal dyplomatyczny przypominający aferę Biesiedowskiego. Do Londynu mieli przybyć agenci zagranicznego oddziału GPU. w związku z odwołaniem szeregu członków ambasady do Moskwy. Rozkaz wyjazdu do Moskwy miał otrzymać ambasador Sokolnikow, dwaj sekretarze ambasady oraz wielu urzędników. Rząd sowiecki zarzuca Sokolnikowowi, iż zaprzyjaźnił się zbyt blisko z członkami angielskiego rządu. Na odprawie dziennikarzy sowieckich w Londynie Sokolnikow miał zażądać, aby nie atakowano rządu angielskiego ani poszczególnych ministrów, dopóki układ handlowy angielsko-sowiecki nie zostanie ostatecznie wprowadzony w życie. Dwaj sekretarze ambasady sowieckiej, jak stwierdza dziennik, oraz czterech urzędników nie zamierzają zastosować się do rozkazu wyjazdu do Moskwy i za przykładem Biesiedowskiego pozostaną w Londynie.

Przegląd gospodarczy

PIERWSZA PREMJOWA POŻYCZKA BUDOWLANA

Zostanie wypuszczona przez skarb państwa pierwsza serja premjowej pożyczki budowlanej na sumę **50 milj. zł. w złocie.** W związku z emisją tej pożyczki utworzył się pod przewodnictwem PKO syndykat gwarancyjny banków, złożony z najpoważniejszych instytucyj finansowych państwowych i prywatnych. W skład syndykatu weszły: PKO, Bank Gospodarstwa Krajowego, akcyjny Bank Hipoteczny, Bank cukrownictwa w Poznaniu, Bank dyskontowy warszawski, Bank francusko-polski, Bank handlowy w Warszawie, Bank Tow. spółdzielczych, Bank zachodni, Bank Związku spółek zarobkowych, Dom bankowy D. M. Szereszowski, Bank „Polska Kasa Opieki", Bank przemysłowy, powszechny Bank kredytowy, powszechny Bank związkowy. Dla pierwszej serji premjowej pożyczki budowlanej ustanowione zostały premje, wynoszące w każdym roku trwania pożyczki łączną kwotę 2 milj. zł. w złocie. Premje rozlosowane będą między posiadaczy obligacyj co kwartał w dniach 1 lutego, 1 maja, 1 sierpnia i 1 listopada każdego roku trwania pożyczki. W każdem kwartalnem losowaniu będzie rozegrane 112 premij na ogólną kwotę 500.000 zł. w złocie. Obligacje, na które padły premje w losowaniach poprzednich, nie tracą prawa do udziału w dalszych losowaniach. Kapitał i odsetki z pożyczki zabezpieczone są całym ruchowym i nieruchomym majątkiem państwa. Cała kwota uzyskana z pożyczki zostanie użyta na **kredytową akcję budowlaną.**

—ooo—

NIEMCY MUSZĄ DOJŚĆ DO POROZUMIENIA GOSPODARCZEGO Z POLSKĄ

Na posiedzeniu komisji budżetowej zabrał głos minister gospodarki Dietrich, który oświadczył: W niemieckim systemie celnym nie można narazie nic zmienić, ponieważ traktat handlowy ze Stanami Zjednoczonemi wiąże nas do 1 października 1935 r. systemem klauzuli największego uprzywilejowania. Po tym terminie będziemy musieli przejść do innego systemu, dlatego musimy sobie na okres po 1 października 1935 r. zostawić wolną rękę. **Będziemy musieli nawiązać stosunki gospodarcze z państwami leżącemi między Rosją a Niemcami oraz z państwami sukcesyjnemi, zwłaszcza z Polską i Rumunją.** Musimy przedsięwziąć wszystko, aby z państwami temi — **Polska i Rumunja** mają 50 milj. mieszkańców — **dojść do porozumienia.** Układy z Austrją i **Polską** znajdują się już w Radzie państwa Rzeszy i wkrótce wejdą pod obrady Reichstagu.

UWAGI

—o—

Protest muzułmański i własna depesza „Czasu"

Bolszewicy rosyjscy, wystąpiwszy do walki ze wszystkiemi religjami, nie pominęli oczywiście i mahometańskiej. Otóż i muzułmanie rosyjscy postanowili zainteresować świat uciskiem swojej religji i wydali odezwę, apelującą do wszystkich władców muzułmańskich o opiekę, a nadto jak podaje „Czas" — zwrócili się o obronę „do papieża i arcybiskupa Canterbury'ego".

Co do tego ostatniego zaszło tu nieporozumienie, które byłoby zupełnie zrozumiałe i — dodamy — nie żenujące dla prasy kurjerkowo-brukowej, ale „Czas" mógłby, doprawdy, nie traktować **siedziby** prymasa Anglji, jako... nazwiska jakiegoś arcybiskupa. (Arcybiskup Canterbury nazywa się Lang).

Z życia robotniczego

(STRAJK W FABRYCE GWOŹDZI I DRUTU W TARNOWIE

W fabryce gwoździ i drutu „Tarnowianka" Safiera i Eksteina w Tarnowie wybuchł strajk, spowodowany obniżeniem płac robotniczych o 10 procent bez porozumienia z robotnikami i bez wypowiedzenia płac. Robotników gwoździarskich i druciarskich z poza Tarnowa **ostrzega się przed przyjmowaniem pracy w wymienionej fabryce.**

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 11 maja.

ROBOTNICY OSKARŻENI O WYMUSZENIE

Przed sądem grodzkim w Krakowie stanęli wczoraj w charakterze oskarżonych robotnicy: Leon Filler, Leopold Reinkraut i Efroim Friedman, oskarżeni o zbrodnię wymuszenia i złośliwe uszkodzenie cudzej własności. Czyny te popełnić mieli przez to, że z początkiem marca br. zagrozili majstrowi piekarskiemu Steinerowi, że jeśli nie zaprzestanie mechanicznego wypieku mac i nie przyjmie zorganizowanych robotników, natenczas zniszczą mu maszyny. Przy zajściu z oskarżonymi miały zostać uszkodzone drzwi wejściowe, a mianowicie miała ulec złamaniu klamka. Oskarżeni wyparli się, jakoby odgrażali się Steinerowi, a tłumaczyli się tem, że od Steinera **domagano się jedynie, by zatrudniał przy wypieku mac robotników kwalifikowanych, a szczególnie robotników żonatych i obarczonych rodzinami.** Po przesłuchaniu świadków oskarżenia, a to Steinera i zajętego u niego robotnika, stwierdzona została prawdziwość tłumaczenia się oskarżonych. Po wywodach oskarżyciela publicznego i obrońcy adwokata dra Brossa **uwolnił sąd wszystkich oskarżonych od winy i kary.**

PRACOWNICY UMYSŁOWI! Czy wiecie, że macie prawo odwołać się od formalnej decyzji lub orzeczenia Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, do wyższych władz? W sprawach tych zgłaszajcie się po informacje **do Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Kraków, ul. Sławkowska 6.**

Mały felieton

ŁECH PIWOWAR.

Matka

Jak jemioła wzrastałem na drzewie twej duszy,
z białych dłoni dzieciństwa wysnuwszy rozkosze.
W sercu twem dziś się głazem ogromnym panoszę,
którego wichr ni burza z siedliska nie ruszy.

I czyto będę, równie jak ongiś, niewinny,
gdy z mych modłów ku Bogu woniał dym ofiarny,
czyli też zgoła nowy, tak zupełnie inny:
krwawiący się szaleństwem, ponury i czarny;

czy się płaczem pokory rozłożę na grobie
buntowniczych zamysłów, albo zginę dumnie,
jak sęp w błyskawic miotach, — w każdej ujrzę dobie
twe jasne oczy przez świat obrócone ku mnie.

Związki i zgromadzenia

—o—

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ODDZIAŁ I. W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 18 maja o godzinie 9 rano w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna. Porządek dzienny: 1) Protokół z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności i kasowe oraz komisji rewizyjnej, 3) wybór zarządu Oddziału, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 4) wnioski. W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem tego samego dnia bez względu na ilość obecnych i podjęte uchwały będą prawomocne.

OKRĘGOWA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH OKRĘGU KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godzinie 10 rano w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 III piętro oficyny. Uprasza się o wysłanie delegatów z oddziałów wchodzących w skład okręgu Kraków.

DO WSZYSTKICH DOZORCÓW I DOZORCZYŃ KRAKOWA I PODGÓRZA! W niedzielę 11 maja o godzinie 10 rano w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 II piętro odbędzie się wielki wiec dozorców i dozorczyń pod hasłem: Walka w obronie praw dozorców przeciw wyzyskowi i przeciw zmianie regulaminu porządku domowego. Przemawiać będą: tow. poseł Mieczysław Mastek, radcy miejscy, przedstawiciele Rady Związk. Zaw. i Związku.

DO OGÓŁU SŁUŻBY DOMOWEJ W KRAKOWIE! W niedzielę 11 maja o godzinie 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się ogólny wiec służby domowej z następującym porządkiem dziennym: 1) Projekt ustawy dla służby domowej. 2) Bojkot zarobkowych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej. 3) Sprawy organizacyjne i zawodowe. Na powyższe zgromadzenie zaproszona jest tow. senatorka Kłuszyńska z Warszawy.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR — ODDZIAŁ W PODGÓRZU, odbędzie się w niedzielę 11 bm. o godzinie 3 popołudniu w domu Tramwajarzy z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór zarządu, 6) wnioski.

TOWARZYSZE INWALIDZI zamieszkali w Krakowie i Podgórzu proszeni są o przybycie na konferencję do sekretarjatu OKR PPS Kraków-miasto ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna **w poniedziałek 12 bm. o godzinie 6'30 wieczór.** Przedmiotem konferencji bardzo ważne sprawy inwalidzkie.

Przeciw włoskim zbrojeniom

TRÓJPRZYMIERZE TRZECH PAŃSTW FASZYSTOWSKICH

Paryż, 10 maja (PAT). Narady, które się toczyły wczoraj między Briandem a angielskim ministrem spraw zagranicznych Hendersonem, wywołały w prasie liczne komentarze. Przeważa opinja, iż głównym przedmiotem tych narad było zachowanie się Włoch. „Erre Nouvelle" stwierdza, że **intensywne zbrojenia się zaczynają niepokoić angielskie ministerstwo spraw zagranicznych,** które jest zdania, **że nie należy pozwalać Mussoliniemu na bezkarne naruszanie równowagi sił morskich na morzu Śródziemnem.** Briand nie mógł wymówić się od tych narad, które miały za przedmiot nawrócenie gabinetu włoskiego do należytego poczucia rzeczywistości. „La Republique" podkreśla ogólne zainteresowanie, jakie wykazują Włochy dla wszelkich spraw, zewnętrznych i oświadcza, że rząd włoski, dając dowody rzeczowego zrozumienia sytuacji międzynarodowej, znalazł odpowiednie oparcie dla swojej polityki zagranicznej w niezadowoleniu, jakie wywołują traktaty pokojowe, usiłuje skoordynować wszystkie po całej Europie rozrzucone siły odwetowe i stara się objąć kierownictwo nad ruchem rewizjonistycznym. **Flirt Włoch z Węgrami,** a ostatnio **i z Niemcami,** dowodzi jasno, **że Włochy dążą wyraźnie do nowego trójprzymierza Berlin—Budapeszt—Rzym.** — Wypadki postępują w nadzwyczaj szybkiem tempie i dyplomacja francuska ma więcej niż kiedykolwiek podstaw do **trzymania się na baczności.**

Wystawa „Radjo i Światło"

Po gruntownem odnowieniu i przebudowie zostaje ponownie oddana do użytku publiczności stała wystawa Philipsa „Radjo i Światło", w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej 12. Nowe urządzenie wystawy jest niezwykle celowe. Wystawa krakowska nie posiada tego przepychu, którym cieszy się wystawa Philipsa w Warszawie, lecz całość urządzenia, jak również wystawione licznie ciekawe eksponaty robią niezwykle dobre wrażenie i wzbudzają żywe zainteresowanie każdego, kto jest ciekaw osiągniętych doskonałości w obu dziedzinach współczesnej cywilizacji — w radju i świetle.

Wystawa Philipsa ma duże znaczenie nietylko jako przegląd tego, co zostało dokonane w dziedzinie radja i światła zgodnym wysiłkiem naukowej inwencji i pracy techników; posiada ona praktyczne znaczenie, gdyż ma za zadanie przedewszystkiem uczyć w drodze poglądowej, jak należy unikać błędów przy wyborze i zakupnie instalacji radjowej i jak należy racjonalnie korzystać ze światła w przemyśle, w handlu i w życiu praktycznem, aby z tego daru żyjącego Prometeusza-Edisona czerpać wszystkie korzyści pełną garścią.

Wystawa jest otwarta dla odwiedzających począwszy od dnia 12 b. m. codziennie od godziny 16 do 21. Wstęp bezpłatny.

Życzymy nowej placówce cywilizacji jaknajwiększego powodzenia. Jesteśmy pewni, że zarówno cały kulturalny Kraków, cały świat przemysłowy i handlowy naszego miasta we własnym dobrze zrozumiałym interesie odwiedzi tę wystawę. Wydaje się również rzeczą konieczną, aby wystawę „Radjo i Światło" odwiedziły przedewszystkiem wszystkie szkoły, dla których będą zorganizowane specjalne wykłady z dziedziny radja i światła.

a.

Z TEATRU

REWJA W TEATRZE PRZY UL. RAJSKIEJ

Czwórka warszawskich artystów rewjowych pp. Kidawska, Faliszewski, Woliński i Bolcio Kamiński potrafiła skromnemi środkami przy zupełnym niemal braku dekoracyj, jedynie i wyłącznie siłą własnego talentu dać publiczności krakowskiej kilka wieczorów bezpretensjonalnej wesołości i śmiechu. Na czoło zespołu wybija się p. Faliszewski, znany naszej publiczności piosenkarz i jak się pokazuje inteligentny aktor rewjowy. Czysty humor reprezentuje p. Woliński, którego parodie i imitacje posiadają niezaprzeczony nerw komiczny i niezawodnie rozśmieszają widza. P. Kidawska, chociaż miała stosunkowo mniejsze pole do popisu, dotrzymywała dzielnie tempa swoim partnerom, zaś p. Kamiński, znany dobrze w Krakowie ze swoich dawniejszych występów w „Gongu", udowodnił jeszcze raz chociby swoją imitacją Chaplina, że jest dobrym i zasługującym na poklask aktorem. Jedynie co do zespołu „Koszutski-girls" mamy zastrzeżenia co do ich autentyczności, trudno bowiem uwierzyć, by głośny warszawski zespół baletowy przedstawiał się aż tak słabo.

(w.)

—ooo—

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Egzotyczna kuzynka" (ceny zniżone); wiecz.: „Ostatnia nowość".
Poniedziałek: „Ostatnia nowość" (nowość).
Wtorek: „Ostatnia nowość" (nowość).
Środa: „Panienka z dancingu" (ceny popularne).

TEATR BAGATELA

Niedziela: „Dom kobiet".

KINOTEATRY

Apollo: „Manolescu".
Bagatela: „Miłość bez grosza".
Corso: „Cohn demokratą".
Nowości: „Górą kawalerski stan".
Promień: „Tajemnica starego rodu".
Sztuka: „Hadżi Murat".
Uciecha, pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Pieśniarz z Paryża" (film dźwiękowy). Przedstawienia o godz. 4'30, 7 i 9'20.
Wanda: „Poganin".
Warszawa: „Garsonki i drapacze nieba".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 11 maja

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat meteorologiczny. 12.10: Poranek z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Odczyty rolnicze i muzyka. — Pogadanki dla rolników i muzyka z Warszawy. 16.00: Uroczyste otwarcie wystawy „Radjo i światło". 16.25: Koncert popularny z Katowic. 17.05: Odczyt: „O zawodzie artystycznym" — wygłosi prof. K. Homolacs. 17.30: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.15: „Tamtędy" — wygłosi p. Wl. Lewik z recytacjami p. B. Jędrzejowskiej. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Koncert z Warszawy. W przerwie kwadrans literacki. 22.05: Rewja z Warszawy: „Naokoło świata" z teatru „Wesoły wieczór".

Poniedziałek 12 maja

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Prof. Henri Bernard: lekcja francuskiego. 17.45: Koncert z „Gastronomji" w Warszawie. 18.45: Odczyt: „O ochronie przyrody" — wygłosi dr. J. Fudakowski. 19.10: Skrzynka i giełda rolnicza z Warszawy. 19.25: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. — 19.40: Prasowy dziennik radjowy. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Generał Marjusz Zaruski" — wygłosi p. M. Górka. 20.30: Koncert międzynarodowy z Budapesztu. 22.00: Felieton: „Gody w puszczy" — wygłosi p. J. Marchlewski. 22.15: PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

KRONIKA

Kraków, 11 maja.

Wycieczka TUR do Muzeum zoologicznego Uniwersytetu Jagiell.

W niedzielę 11 bm. urządza TUR o godz. 10'30 przedpołudniem wycieczkę do Muzeum zoologicznego Uniw. Jagiell. mieszczącego się w gmachu przy ul. św. Anny 6. Dzięki uprzejmości prof. dra Siedleckiego poraz pierwszy robotnicy krakowscy będą mogli oglądnąć piękne zbiory zoologiczne (zwierzęta, ptaki i gady) zebrane w kilku salach. **Objaśnień udzielać będą słuchacze Uniw. Jagiell. Zbiórka punktualnie o godz. 10'30 przedpołudniem przy ul. św. Anny 6, gdzie otrzymają członkowie wycieczki TUR karty uczestnictwa.**

—ooo—

—ooo—

Konferencje polsko-niemieckie w Krakowie

Dnia 12 bm. rozpoczną się w Krakowie rokowania polsko-niemieckie nad umową o ułatwieniach w małym ruchu granicznym. Z ramienia rządu polskiego został powołany na pełnomocnika dr. Wł. Rasiński, b. dyrektor departamentu ceł w ministerstwie skarbu oraz inż. B. Zakrzewski, delegat do likwidacji umów granicznych polsko-niemieckich. Na czele delegacji niemieckiej stoi minister pełnomocny Eckhardt.

—ooo—

—ooo—

Ogólno-polski zjazd Związku pracowników samorządowych

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady w Krakowie ogólno-polski Zjazd delegatów Związku pracowników samorządowych Rzplitej. Na zjazd wysłały delegatów wszystkie miasta wojewódzkie oraz kilkadziesiąt miast i miasteczek z całej Polski. Ogółem na Zjazd przybyło 160 delegatów.

Na uroczystość otwarcia zjazdu, która odbyła się w sali Rady miejskiej, przybyli woj. dr. Kwaśniewski, naczelnik wydz. samorządowego w MSW dr. Windakiewicz, prezydent miasta Krakowa inż. Rolle, wraz z wiceprezydentami, naczelnik wydziału samorządowego woj. krakowskiego Osiecki i inni. Role gospodarzy Zjazdu pełnili prezes Tow. urzędników m. r. Kubalski oraz wiceprezesi dyr. J. Krzyżanowski i r. m. dr. Kanneberg, oraz wszyscy członkowie Zarządu.

O godz. 10 i pół otworzył Zjazd prezes organizacji miejscowej r. m. *Kubalski*, witając imieniem najstarszej organizacji urzędników samorządowych tj. Tow. Urzędników m. Krakowa oraz imieniem Związku pracowników samorządowych woj. krakowskiego, dziękując przytem Zarządowi centralnemu Związku, że w 10-tą rocznicę swego istnienia wybrał Kraków na punkt zborny Zjazdu. Następnie prezes Związku *Popielawski* wygłosił wspomnienie, poświęcone śp. dr. R. Sikorskiemu, gorliwemu pracownikowi akcji około poprawy bytu urzędników oraz jednemu z najwybitniejszych znawców samorządu.

Po dokonaniu wyboru prezydjum Zjazdu, do którego przez aklamację powołani zostali prezes organizacji warszawskiej F. Dąbrowski, p. Jodko Narkiewicz z Wilna, p. Kotowski ze Lwowa, prezes miejscowej organizacji Z. Zaleski z Poznania, na sekretarzy: E. Szacki z Warszawy, Niedziałkowski z Krakowa, E. Szwaranowicz z Nowogródka, powitali Zjazd imieniem władz państwowych woj. dr. Kwaśniewski oraz naczelnik wydz. samorządowego MSW dr. Windakiewicz imieniem ministra spraw wewnętrznych. Prez. Rolle w swojem przemówieniu witał Zjazd jako gospodarz miasta Krakowa i jako przedstawiciel Związku Miast Polskich, podkreślając, że w Krakowie Zjazd będzie się czuł tem pewniej, że tu są najstarsze tradycje samorządu miasta i tu pracownik samorządowy był zawsze żywiołem cenionym i wcześniej niż gdzieindziej uzyskał należne mu prawa. Z kolei witali Zjazd prof. dr. T. Hilarewicz, prezes Pol. Instytutu prawa administracyjnego, podnosząc zasługi, jakie pracownicy samorządowi położyli około założenia i rozwoju Instytutu, dalej dr. Krajewski imieniem Związku Zrzeszeń pracowników państw. wojew. krakowskiego oraz M. Mazurkiewicz imieniem magistratu m. Lwowa.

Obrady Zjazdu poprzedziło bardzo obszerne i rzeczowe sprawozdanie prez. Związku centralnego, skreślające historję i działalność Związku w kierunku polepszenia warunków pracy urzędników samorządowych. W r. 1919 Związek zawodowy pracowników m. Warszawy wyłonił komisję organizacyjną, która w kwietniu 1920 r. zwołała 1 zjazd przedstawicieli pracowników miejskich. Zjazd ten wybrał tymczasową Radę główną, która opracowała statut zatwierdzony przez II zjazd odbyty w Warszawie w r. 1921. *Obecnie do Związku należy 10.900 członków za 185 miast. Poza Związkiem znajduje się jeszcze 435 miast.* Od r. 1924 organem Związku jest „Pracownik samorządowy".

Po sprawozdaniu prezesa pierwszy referat wygłosił st. r. mag. krakowskiego *Hergel* na temat „Stosunek prawny pracownika do gminy". Rzeczowego referatu wysłuchali zebrani z uwagą, dziękując prelegentowi oklaskami. Na tem zakończono obrady plenarne w dniu wczorajszym, poczem uczestnicy Zjazdu fotografowali się wspólnie na dziedzińcu Ratusza.

Po południu odbywały się obrady w komisjach, wieczorem zaś obiad na cześć gości w Grand hotelu. Gości powitał wiceprezes T. U. M. Krakowa, dyr. Krzyżanowski, wyrażając radość ze zebrania się Zjazdu w Krakowie, prosząc, aby poznali zabytki i pamiątki naszego miasta. Dalej przemawiali wiceprezydent m. dr. Wielgus, prezes centr. Zarządu Popielawski i inni.

—ooo—

—ooo—

ODWOŁANIE ODCZYTU TOW. POSŁA BIENIA. Ze względu na Wiec Międzynarodówki, który ma się odbyć we wtorek 13 bm., zostaje odwołany odczyt tow. posła Bienia.

DELEGACJA PARYSKIEJ RADY MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Dnia 21 bm. przybywa do Warszawy delegacja Rady miejskiej z Paryża z prezesem Rady hr. d'Andigne na czele. Z Warszawy przedstawiciele municypalności paryskiej, udają się do Krakowa.

Z KOMISJI PLANTACYJNEJ. Pod przew. rm. dra Muczkowskiego w obecności członków prezydjum miasta odbyło się posiedzenie komisji plantacyjnej, na którem uchwalono przydzielenie pod ogródki jordanowskie dla dzieci od 2—6 lat dwóch kółek na plantach oraz 1 boiska zatrawionego w parku Dra Jordana. Następnie przyjęto do wiadomości zapis po błp. Drze Meiselsie na cele parku ludowego „Las Wolski" w kwocie 500 dolarów, zatwierdzono projekt uporządkowania pod względem drogowym i ogrodowym dojazdu do Palacu sztuk pięknych przy pl. Szczepańskim oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Z MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. Dział biblioteczny Muzeum Narodowego wzbogacił się książkami (w liczbie 53) pochodzącemi ze zbioru śp. Franciszka Paszkowskiego, a przekazanemi Muzeum przez p. dra Jacka Bzowskiego. — Dział numizmatyczny powiększyli darami Kazimierz Girtler (szereg monet), dr. Kazimierz Lepszy (medal z w. XVIII), a przedewszystkiem dr. Franciszek Biesiadecki, który od szeregu lat stale uzupełnia cennemi okazami kolekcję numizmatyczną Muzeum. Do oddziału IV. Muzeum im. Jana Matejki ofiarował dr. Artur Markowicz z Łodzi sześć tomów skryptu „Jan Matejko", zawierającego wspomnienia rodzinne jednego z członków rodziny mistrza z lat 1853—93.

KONKURS WYSTAW SKLEPOWYCH. Prezydjum krakowskiej Kongregacji Kupieckiej KKK zawiadamia członków, iż na usilne swe staranie uzyskało w dyrekcji Muzeum przemysłowego przedłużenie terminu zamknięcia zgłoszeń na konkurs wystaw sklepowych, tak, że zgłoszenia wystawców przyjmowane będą do dnia 12 maja.

Z POWODU ZMIANY ROZKŁADU JAZDY KOLEJAMI. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że nocny pociąg pospieszny Nr. 6 do Warszawy odejdzie z Krakowa w nocy przejścia ze starego na nowy rozkład jazdy tj. z 14 na 15 maja o 15 bm. o godzinie 0'10, lecz już dnia 14 maja o godzinie 23 minut 30.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 4 do 10 bm. następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 6, dyfteria 2, tyfusz brzuszny 2, odra 18, mumps 1, koklusz 1, róża 3, różyczka 2.

NA DOM ZDROWIA W HARBUTOWICACH. Zbiórka urządzona w dniu 27 kwietnia 1930 r. na dochód Stowarzyszenia Domu Zdrowia i Kolonji Wakacyjnej w Harbutowicach przyniosła dochodu brutto 2966 zł. 24 gr. — netto 2956 zł. 24 gr. Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie wszystkim Ofiarodawcom, oraz paniom komitetowym, których ofiarny trud przyczynił się do tak znakomitego wyniku zbiórki.

WPADŁA POD SAMOCHÓD u wylotu ul. Kopernika i ul. Potockiego 50-letnia Józefa Opurchan i doznała złamania nogi. Lekarz pogotowia opatrzył ofiarę wypadku, poczem przewiózł ją do szpitala.

POPARZENIE. Sabina Lachówna (lat 22) służąca, nalewając benzynę do maszynki przy palącej się świecy spowodowała wybuch, przyczem doznała ciężkiego poparzenia rąk. Nieszczęśliwą zaopiekował się lekarz pogotowia.

POBITY NA ULICY. Drabowicz Piotr, szewc, zam. przy ul. Kołłątaja 14 zgłosił w policji, że przystąpił do niego nieznany mu osobnik, który udał się z nim na ul. Radziwiłłowską. W ulicy Radziwiłłowskiej przyłączył się do nich drugi nieznany mu osobnik, gdzie obaj rzucili się na Drabowicza i pobili go laską po głowie i po rękach. Doznał on złamania lewego przedramienia. Napastnicy zbiegli.

KRADZIEŻ ROWERU. Kopalski Franciszek, ślusarz, zam. w Borku Fałęckim zgłosił w policji, że skradziono mu na ul. Agnieszki z przed sklepu rower marki „Waffenrad" wartości 370 zł.

NIEMIŁE PRZEBUDZENIE NAD MODRĄ WISŁĄ. Haszkiewicz Seweryn, kupiec z Poznania zgłosił w policji, że w czasie snu na brzegu Wisły skradziono mu dwie pary trzewików, marynarkę i portfel z kwotą 58 zł.

ZNALEZIONE RZECZY. Magistrat ogłasza wykaz rzeczy znalezionych w miesiącach styczniu, lutym i marcu br. Między innemi znaleziono pare trzewików, koszulę i kalesony, parasole męski i damski, skarpetki, kapelusz męski, drzwi od samochodu, klucze, widokówki, zegarki itd. Magistrat wzywa właścicieli powyższych przedmiotów, aby zechcieli zgłosić się po ich odbiór w wydziale V magistratu oficyny I p. Nr. 16.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. Sternbach: a) „Wpływ Hegesiasza na literaturę grecką i rzymską"; b) „Vergiliana"; 2) czł. Klinger: „Urywek elegji bojowej Mimnerma i czas jej powstania"; 3) czł. Kot: „O autorze poezyj t. zw. Anonima protestanta". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO. We środę 14 bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń Towarzystwa lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) zwyczajne posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: Demonstracje chorych: z kliniki ginekologicznej — doc. Dr. Szymanowicz; z kliniki lekarskiej — Dr. Bincer i Dr. Reiner; z oddziału III szpitala św. Łazarza — doc. Dr. Zubrzycki.

TOWARZYSTWO NEUROLOGICZNE odbędzie we czwartek 15 bm. o godzinie 7'30 wieczorem posiedzenie w klinice neurologicznej (ul. Kopernika 48) z następujący porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia; 2) **Dr. Thur:** „Przypadek chorea luetica"; 3) **Dr. Kunicki:** „Przypadek wrodzonej ataksji"; 4) **Dr. Horodeński:** „Przypadek guza mózgu"; 5) **Dr. Brzezicki:** „Parkinsonizm przy tumorach".

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Sztuka Edwarda Bourdeta, której satyryczne ostrze zwraca się przeciw tak ciekawym, a poniekąd egzotycznym dla nas stosunkom francuskiego świata literackiego, spotka się z niewątpliwem powodzeniem u inteligentnej publiczności krakowskiej. Dziś interesujący ten utwór idzie poraz drugi i grany będzie następnie do wtorku włącznie. We środę na przedstawieniu popularnem Krzywoszewskiego „Panienka z dancingu". Dziś popołudniu świetna komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka". W najbliższą sobotę popołudniu odbędzie się po cenach najniższych przedstawienie szkolne „Zemsty" Fredry, w obsadzie i inscenizacji wznowienia w dniu 3 maja.

TEATR POLSKI „W BAGATELI". Dziś ostatni występ zespołu teatru Polskiego z Wandą Siemaszkową i Marją Przybyłko-Potocką na czele w sztuce Z. Nałkowskiej „Dom kobiet". Bilety sprzedaje kasa teatru od godziny 9 rano.

SIOSTRY HALAMA W „BAGATELI" W dniach 13 i 14 bm. wystąpią w „Bagateli" gwiazdy „Morskiego Oka" siostry Halama. Obok nich w programie zobaczymy Niutę Bolską i Wacława Zdanowicza. Bilety sprzedaje już kasa teatru codziennie od godziny 9 rano.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W „BAGATELI". Dziś w niedzielę o godzinie 11'30 przedpołudniem odbędzie się przedstawienie bajeczki „O krasnoludkach i sierotce Marysi" według opowieści Marji Konopnickiej. Kasa czynna od godziny 9 rano.

KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI wystąpi we środę 14 bm. w sali Starego Teatru z nowoopracowanym programem, przygotowanym pod kierownictwem p. Adama Kopycińskiego. W programie utwory: Żeleńskiego, Maszyńskiego, Wallek-Walewskiego, Gounoda, Wagnera i innych. W partjach solowych wystąpi znany publiczności krakowskiej tenor p. Zbysław Woźniak. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR POWSZECHNY DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Noc niespodzianek", o godzinie 7'30 wieczorem „Krysia Leśniczanka", o godzinie 3'30 popołudniu zabawa ogrodowa.

SPORT

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE. Dziś odbędą się na boisku Makkabi ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne. W zawodach obejmujących konkurencje sprinterskie pań i panów wezmą udział najsilniejsze kluby krakowskie, jak: Wisła, Wawel, Sokół, AZS, Legja, Jutrzenka, Makkabi. Z klubów śląskich zgłoszony jest klub lekkoatletyczny, wreszcie startować będą prawdopodobnie znani sprinterzy AZSu poznańskiego Balcer, Pernak i Piechocki. Początek o godzinie 3 popołudniu.

POWSTANIE FILJI AEROKLUBU W KRAKOWIE. Z inicjatywy komisji porozumiewawczej LOPP na terenie województw: krakowskiego, śląskiego i kieleckiego dla sprawy propagandy lotnictwa odbyło się zebranie w lokalu klubu automobilowego, na którem postanowiono rozpocząć akcję celem zawiązania filji „Aeroklubu“, któraby objęła przewodnictwo w działalności sportowo-lotniczej na terenie południowo-zachodniej Polski i wybrano komisję organizacyjna, która ułożyć ma warunki założenia filji.

—ooo—

Z POWODU CIĘŻKICH WARUNKÓW GOSPODARCZYCH urządzamy sprzedaż pierwszorzędnej konfekcji męskiej niżej cen fabrycznych.

Magazyn ubiorów męskich „Szyk“, Kraków, Mikołajska 12.

—ooo—

Z Polski

TEATRY LWOWSKIE ODDANE SPÓŁCE CZAPELSKI-ZALEWSKI-SCHILLER. We czwartek odbyło się posiedzenie Rady przybocznej, na którem p. Brzeski referował sprawę wydzierżawienia teatrów miejskich. Po referacie radny Kupczyński postawił wniosek o tajność obrad. Wniosek upadł większością głosów. Podczas stawiania tego wniosku pod głosowanie zerwała się formalna burza protestów obecnej na galerji publiczności, rekrutującej się przeważnie z pośród artystów teatru. Po długiej dyskusji, wśród wielkiego napięcia i wrzawy zarządzono głosowanie. Głosowanie odbyło się tajnie, kartkami. W pierwszem głosowaniu na 54 głosów oddano 27 głosów za Czarnowskim, 26 za Czapelskim i Schillerem, 1 kartka biała. Wobec tego, że większość wynosiła 28 głosów, zarządzono powtórne głosowanie. — W drugiem głosowaniu oddano 28 głosów za Czapelskim i Schillerem, 26 głosów za Czarnowskim. Wobec tego dzierżawę teatrów na lat 3 dostali Czapelski, Zaleski i Schiller.

ŚNIEG W ZAKOPANEM. Po długiej wspaniałej pogodzie w piątek oziębiło się znacznie i popołudniu zaczął padać śnieg, który białą warstwą pokrył dolne partje regli.

WIELKA KATASTROFA AUTOBUSOWA. Na szosie między Środą a Miłosławem wydarzyła się w piątek straszna katastrofa autobusowa. Autobus linji Poznań-Miłosław tuż za Środą wskutek pęknięcia osi czy też uszkodzenia kierownicy wpadł na drzewo i rozbił się. 9 pasażerów i szofer odnieśli rany. Stan zdrowia 6 osób jest groźny.

PREZYDENTA ZAWIERCIA WŁADZE POCIĄGNĄ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI. Pod zarzutem, że nie przedsięwziął ani osobiście, ani za pośrednictwem podwładnych mu urzędników żadnych czynności dla zapobieżenia krwawym rozruchom w Zawierciu, pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej burmistrz miasta Zawiercia, Jerzy Wolf. Prokurator przy sądzie okręgowym w Sosnowcu wychodzi z założenia, że burmistrz z mocy ustawy i udzielonych mu zleceń, oraz właściwości swej służby obowiązany był do zapobiegania i przeciwdziałania zaburzeniom.

WYBUCH GRANATU ARTYLERYJSKIEGO JEDNA OSOBA ZABITA, A TRZY PORANIONE. Straszna w swoich skutkach katastrofa wydarzyła się w warsztatach fabryki wyrobów żelaznych firmy Franciszek Radomski, przy ul. Dąbrowskiego 32 w Poznaniu. Szczegóły tego tragicznego zajścia są następujące: Na parę minut przed godziną 10 przyszedł do warsztatów kończący służbę wojskową w tym roku szeregowiec 58 pułku piechoty Adam Nowicki, były pracownik fabryki. Nowicki przyniósł ze sobą granat, który przy wystrzale nie eksplodował; znalazł on go prawdopodobnie na polach ćwiczeń artyleryjskich. Zwrócił się wpierw do jednego z pracowników z propozycją rozebrania naboju, ten jednak odmówił, a wówczas Nowicki stanął przy warsztacie w pobliżu okna oraz głównej bramy wejściowej i począł manipulować przy nabojn. Momentalnie nastąpił wybuch. Stojący przy kowadle 17-letni uczeń ślusarski Stefan Linka został uderzony odłamem granatu w krzyż i śmiertelnie zraniony. Pracujący w pobliżu pomocnicy ślusarscy Teichert i Radomski ulegli poranieniu. Nowacki, który wywołał wybuch, uległ poważnym obrażeniom nogi, a eksplodujący granat porozrywał na nim w strzępy ubranie i obuwie. Nieszczęśliwy ma ciężką ranę na nodze i częściowo urwaną stopę tak, że konieczną będzie amputacja. Wszystkich opatrzyło doraźnie pogotowie ratunkowe. Najciężej poraniony Linka zmarł w drodze do szpitala.

PREZYDENT M. POZNANIA WYRZUCONY Z MIESZKANIA. Na posiedzeniu poznańskiej Rady miejskiej żywą dyskusję wywołała sprawa wypowiedzenia przez urząd wojewódzki prezydentowi miasta Ratajskiemu mieszkania, zajmowanego we willi, będącej własnością skarbu państwa, z tego powodu, że znajdujące się w tej willi pomieszczenia potrzebne są na mieszkania dla urzędników państwowych. Wypowiedzenie to dotknęło również i innych lokatorów tej willi. Województwo oświadczyło równocześnie gotowość cofnięcia zapowiedzianej eksmisji, o ile magistrat dostarczy urzędowi wojewódzkiemu odpowiednią ilość mieszkań na wspomniany cel.

DRUGI POŻAR W UHNOWIE. W miasteczku Uhnów w województwie lwowskiem w piątek poraz drugi w ciągu bieżącego tygodnia wybuchł pożar. Około godziny 2 popołudniu w jednej ze stodół pod miasteczkiem wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się dzieci z zapałkami. Wobec silnego wiatru płomienie przerzuciły się na inne budynki, ogarniając całą południową część miasteczka. Ogółem **spłonęło 29 domów i 24 stodoły.** Szkody wynoszą około pół miljona złotych.

KATASTROFALNY POŻAR. W dniu 8 bm., w godzinach popołudniowych, we wsi Świerczów, powiatu łaskiego, wybuchł pożar, który zniszczył czternaście zagród gospodarskich z narzędziami rolniczemi i inwentarzem. Spaliło się jedno dziecko (lat 6) i silnie poparzoną została kobieta, ratująca bydło. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. Budynki były ubezpieczone. Zawiązany został natychmiast komitet doraźnej pomocy dla pogorzelców. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 380 tysięcy złotych.

—ooo—

Z zagranicy

LYNCH W AMERYCE. — Według doniesień z Sherman, wybuchły tam gwałtowne rozruchy przeciw ludności murzyńskiej. Ciało jednego z zabitych murzynów zostało porwane przez rozwścieczony tłum, który wśród okrzyków radości i oklasków wyrzucił je z okna II piętra gmachu sądu, poczem trup został przywiązany łańcuchami do automobilu i włóczony po mieście. W tłumie znajdowała się znaczna liczba kobiet. Gubernator zarządził wysłanie do Sherman jeszcze jednego oddziału gwardji narodowej w liczbie 225 ludzi z karabinami maszynowemi i gazami. Wobec uzasadnionej obawy dalszych gwałtownych wystąpień tłumu przeciwko murzynom, oddziały wojskowe trzymane są w pogotowiu i będą w razie potrzeby natychmiast wysłane do Sherman.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PERSJI. Jak podaje prasa perska, trzęsienie ziemi, które nawiedziło Persję 6 bm., zniszczyło całkowicie miasto Salmas wraz z przedmieściami.

Czy warto zobaczyć ten film?

KINO „BAGATELA“: „Miłość bez grosza“. Dwie tylko zalety: film trwa niewiele dłużej niż godzinę, a bohaterka wychodzi zamąż nie za miljonera, ale za dobrze uczesanego urzędnika Towarzystwa Ubezpieczeń. Clara Bow, grająca rolę głównej bohaterki, robi z siebie „dzidzi“, co zresztą może mieć duży urok dla starszych panów.

Amerykańska bujda o latającym drucie-samolocie, która poprzedza tę „Miłość bez grosza“, w stosunku do niej parę groszy warta. Miała bowiem w sobie pieprzyk: operator zgubił tytuł i wcale się o to nie troszczył, czy publiczność myśli, że to wycinek reklamowy czy też komedja.

KINO „PROMIEŃ“: „Ostatnia noc skazańca“. Niezły film. Tłem rewolucja francuska. Fortepian gra naturalnie „Marsyljankę“. Młody oficer rewolucji, typowy romantyczny bohater, ratuje skazanego na śmierć arystokratę, przeciwnika rewolucji. Ten arystokrata właśnie zamierzał spędzić z żoną noc poślubną, gdy złapali go żołnierze rewolucji. O świcie ma być rozstrzelany. Pozostaje mu ostatnia noc w życiu: noc poślubna. Ale jemu nie miłość w głowie — chce żyć za wszelką cenę. — Błaga żony, by go ratowała. Zakochany oficer rewolucji ratuje skazańca, pozwalając mu ujść w mundurze francuskim. Ale sam zajmuje miejsce skazanego. Teraz jego rozstrzelają. Mimo bohaterskiej postawy zachowuje się dość prosto i naturalnie. Najlepszym jest moment, gdy z uśmiechem zabawia się figurkami starego zegara — na kilka godzin przed rozstrzelaniem. Oczywiście jest bezinteresowny, co rzuca mu w ramiona ową arystokratkę (wcale zresztą ładną). Idzie umierać, zdobywszy przez śmierć — miłość.

Na nieszczęście jest szczęśliwe zakończenie. — Bohater sam komenderuje własną egzekucją, ale żołnierze tylko go ranią. — „Ojczyzna nie chciała stracić najlepszego żołnierza“ — mówi ob. Montaloup, członek konwentu. Szkoda jednak, że ta „ojczyzna“ kiepsko strzela. Skutkiem tego jest zgrzyt. Ale cóż robić: żołnierz strzela, a reżyser kule nosi.

Pojęcie „szczęśliwego zakończenia“ bywa czasem naiwne w filmach. „Happy end“ to nietylko zwycięstwo życia nad śmiercią, ale i zwycięstwo każdej idei, zwycięstwo moralne. Dopóki zło, jako zasada życiowa, nie triumfuje, dopóty wszystko się dobrze kończy i obojętne jest, czy człowiek umrze w południe czy rano, czy na łóżku, czy w urzędzie podatkowym, czy też na „polu chwały“.

Pad.

TELEGRAMY

ZASTĘPSTWO MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 10 maja (PAT). Na czas nieobecności ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego, kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął podsekretarz stanu, dr. Alfred Wysocki.

REFORMA SŁUŻBY SANITARNEJ NA KOLEJACH

Warszawa, 10 maja (tel. własny „Naprzodu“). Ministerstwo komunikacji zarządziło, że lekarze, farmaceuci i pomocnicza służba sanitarna będą przyjmowani do służby kolejowej tylko w charakterze pracowników kontraktowych. Czas służby w tym charakterze będzie uważany za służbę próbną. Po odbyciu służby próbnej najmniej przez 12 miesięcy lekarze i farmaceuci będą mogli być mianowani na stanowiska etatowe, zaś personal pomocniczy będzie mógł być mianowany na stanowiska etatowe albo zostanie zaliczony do kategorji pracowników nieetatowych.

ROZDZIAŁ FUNDUSZÓW UBEZPIECZENIOWYCH GÓRNIKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Warszawa, 10 maja (tel. własny „Naprzodu“). Rada Ligi narodów rozstrzygnęła sprawę rozdziału funduszów ubezpieczeniowych górników na G. Śląsku między Polskę i Niemcy. Do tej sprawy była wyznaczona specjalna komisja w myśl art. 312 traktatu wersalskiego. Komisja ta opracowała specjalne zlecenia, które Rada Ligi dnia 13 stycznia br. zatwierdziła. Zalecenia te postanawiają, że na **własność Polski** przechodzą nieruchomości z instalacjami i materjałami, położone w polskiej części G. Śląska. W wyniku ogólnego rozrachunku **zapłacą Niemcy Polsce półtora miljona złotych.** Ewentualne spory z tej decyzji rozstrzygnie sąd złożony z 2 członków strony polskiej i 2 ze strony niemieckiej pod przewodnictwem arbitra wyznaczonego przez przewodniczącego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

STRAJK W WARSZAWIE

Warszawa, 10 maja (tel. własny „Naprzodu“). Dziś wybuchł **strajk w 6 fabrykach wody sodowej.** Strajkuje około 100 osób. Strajkiem kieruje Związek robotników przemysłu chemicznego. Strajkujący żądają 50% podwyżki zarobków.

ZAJŚCIA W INDJACH

Londyn, 10 maja (PAT). Donoszą z Bombaju, że według ostatnich wiadomości w Scholapur nastąpiło w ostatniej chwili **uspokojenie.** Po ulicach miasta patrolują w autach ciężarowych policjanci. — Silne oddziały policji strzegą również ważniejszych punktów strategicznych. Ilość ofiar ostatnich rozruchów obliczają na conajmniej **dwadzieścia zabitych i przeszło sto rannych.**

Zmiany w składzie rządu angielskiego

„Daily Herald“ donosi co następuje: „W ciągu najbliższych tygodni oczekiwane są zmiany w składzie rządu. Ben Turner, minister górnictwa, który liczy 67 lat, ma zamiar złożyć tekę z powodu złego stanu zdrowia. Następcą jego będzie przypuszczalnie major **Attlee, który był** podsekretarzem stanu w ministerstwie wojny w r. 1924, a obecnie jest członkiem komisji dla Indji. Raport komisji będzie złożony bardzo szybko i major Attlee będzie miał możność objęcia innego urzędu.

Prawdopodobnie w tym samym czasie wejdzie do rządu inny socjalistyczny członek komisji dla Indyj, **Vernon Hartshorn,** który w r. 1924 zasiadał w gabinecie jako poczmistrz generalny (minister poczt). Przypuszczać należy, że zostanie ministrem dominjów i kolonji w miejsce lorda Passfielda, który przyjął ten urząd z zastrzeżeniami w czerwcu 1929 r. po zwycięstwie Labour Party. Lord Passfield liczy teraz 71 lat i pragnie wycofać się z czynnej pracy politycznej.

Inne zmiany mogłyby dotknąć ministerstwa rolnictwa, gdzie ministrem jest obecnie Noel Buxton, a sekretarzem parlamentarnym dr. Addison.“

Unieważniam dokument wojskowy, kartę zwolnienia którą mi skradziono dnia 8 maja 1930 na nazwisko Władysław Kołacz Zalas, urodzony 1893.

Książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Jan Gaczorek r. 1895 z Polanki Haller unieważnia się.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam przed nabyciem naśladownictw moich najlepszych wyrobów **ultramaryny** marki „MERCUR 6/o" i „KURKA 4/o", które są czysto chemiczne i bez żadnych domieszek. — Upraszam zatem o zwracanie bacznej uwagi na marki **„Merkur" i „Kurka"** i na dokładny napis **„Ch. Perlmutter, Lwów"** mieszczący się na każdej paczce z czerwonemi boczkami.

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Klijentelę, iż

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

po ś. p. A. Konturku prowadzę nadal i przyjmuję wszelkie prace w zakres ten wchodzące, wykonując takowe siłami fachowemi, szybko, solidnie, tanio. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom Pf. Klijenteli.

ANNA KONTURKOWA, ul. T. Kościuszki 54

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Winiarskiego.